Nr. 32. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Czwartek 10 Lutego 1921. Rok XL.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	1200 Mk — f.	600 Mk — f.	300 Mk — f.	100 Mk — f.
z odnoszeniem do domu	1320 „ — „	660 „ — „	330 „ — „	110 „ — „
W Polsce: z przesyłką pocztową	1380 „ — „	690 „ — „	345 „ — „	115 „ — „
W innych państwach	1920 „ — „	960 „ — „	480 „ — „	160 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 5 Mp.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 5 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. **Miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Goncasa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 2; — Biuro dzienników Maryana Eaposyca ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników: A. Buchstac, ul. Karola Ludwika 31; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. **W Jarosławiu** J. Szczyńska. — **W Tarnowie** E. Rosnach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 3. — M. Dukes Nachfolger. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 8·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nadesiane** 10 Mk 15·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po Mk 20·— od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Dni paryskie

Kraków, 9 lutego.

Przyjęcie, jakiego doznał w Paryżu Naczelnik naszego państwa, przeszło nietylko jego własne, ale nas wszystkich oczekiwania. Wiedzieliśmy, że we Francji mamy przyjaciółkę pewną i silną. Wiedzieliśmy, że najbardziej żywotne interesy francuskie wymagają, aby nad Wisłą cele i metody myślenia i działania politycznego pokrywały się o ile możności jak najbardziej z takiemiż celami i metodami nad Sekwaną. Ale że wszystkie kierujące czynniki francuskie uznają za potrzebne uświęcić ten stosunek do świeżo wskrzeszonej Polski aż w tak niezwykle uroczysty, wspaniały i manifestacyjny sposób, tego nietylko sam Naczelnik państwa w skromności swojej nie oczekiwał.

Tem większa stąd dla nas radość, tem wydatniejsze wzmocnienie naszego samopoczucia państwowego. Przypominają się letnie dni r. 1893, kiedy to do Tulonu zawitała flota rosyjska pod admirałem Awelanem, aby rewizytować flotę francuską, która w r. 1891 odwiedziła był Kronsztadt pod dowództwem admirała Gervaisa. Sojusz francusko-rosyjski i stanowiąca jego duszę konwencja wojskowa na wypadek wojny z Niemcami, były podpisane 22 sierpnia 1891. Wizyta rosyjska w Tulonie była pierwszą uroczystą manifestacją tego sojuszu, który tak długo zdumiewał świat.

Prochy twórcy tego sojuszu po stronie rosyjskiej, Aleksandra III znajdują się dzisiaj pod wątpliwą opieką jakiegoś komisarza bolszewickiego. Prochy jego syna Mikołaja II są zgoła na cztery wiatry rozwiane. Czapka Monomacha leży w kałuży krwi. Rosji, którą wówczas w Tulonie, a tyle razy później tak entuzjastycznie witano w Paryżu, niema już i o ile wszystkie objawy nie mylą, nigdy więcej nie będzie. Natomiast wtedy nie było Polski. Przestała politycznie istnieć. A takt dyplomatyczny zabraniał nawet wspominać jej miana podczas owych wielkich i niezwykłych uroczystości...

Jakże bardzo dzisiaj odmienił się świat i my z nim razem! Na tym samym dworcu kolejowym, na tych samych ulicach, w tych samych wspaniałych salach i salonach, w których onegdajsza Francja witała i podejmowała swego rosyjskiego sojusznika dzisiejsza witała więźnia stanu tego samego dawnego swego sojusznika, przestępcę politycznego, który uciekł z twierdzy pietropawłowskiej, jednem słowem Józefa Piłsudskiego jako — nowego swojego sojusznika.

Ten przedziwny, jakgdyby kinematograficzny bieg rzeczy, dowodzi przedewszystkiem, że polityka jest sprawą niezmiernie realną; że liczy się ona tylko z faktami, że zupełnie niczem jest dla niej przeszłość, byle czem przyszłość, wszystkiem teraźniejszość. Może w tej naturze polityki tkwią główne przyczyny błędów, które popełnia i katastrof, które od czasu do czasu na narody sprowadza. Ale to trudno. Taką już jest polityka. I dopóki będzie uprawianą przez żywych ludzi, z pewnością zasadniczo odmienną nie będzie.

A właśnie świadomość tej najgłębszej natury polityki, która w omawianym wypadku tak plastycznie przed nami występuje, każe śmiało odgarnąć pęki wspaniałych kwiatów, aby odsłonić i poznać to, co się pod niemi kryje. Polityka lubi formy romantu i to nawet wielce sentymentalnego, w gruncie rzeczy jednak jest ona interesem ścisłym i twardym, aż nieraz brutalnym w tej ścisłości i twardziźnie.

O jakież to więc interesy szło w ciągu tych wspaniałych dni paryskich, które nam wszystkim tak żywo stoją przed oczyma! Oto o bardzo wielkie i to po obu stronach, polskiej i francuskiej.

Francja, umieszczona na skraju kontynentu europejskiego, ilekroć znajdzie się w stosunkach szczególniej wrogich do swych sąsiadów ze wschodu, lub gdy okoliczności pozwalają jej sięgać po prymat nad całym kontynentem, musi z konieczności szukać dla siebie jakiegoś punktu oparcia w głębi tego kontynentu, o ile możności po tamtej stronie wału niemieckiego, aby uchwyciwszy się tego trwałego oparcia, zabezpieczyć się przedewszystkiem przed zepchnięciem w morze przez swego sąsiada wschodniego. Jest to polityka tak jasna i tak oczywista w swoich motywach, że można o niej powiedzieć, iż wynika raczej z instynktu, niż z głębokich i subtelnych rozważań. Na przestrzeni kilkuset lat wielkiej polityki francuskiej widzimy ją zawsze w poszukiwaniu sojuszów na wschodzie. Raz takim sojusznikiem jest Austrja starych Habsburgów, drugi raz sułtan turecki. Zdarza się zaś, że równocześnie i jeden i drugi. Później, kiedy sułtanowie tracą stopniowo siłę, a Habsburgowie niezależność polityczną, poszukiwania francuskie za sojuszem i owem oparciem kontynentalnem przenoszą się dalej ku północy. I tu w pierwszym rzędzie natrafiają na Polskę. Niestety właśnie wtedy, kiedy Polska wchodzi w okres sumowania się własnych błędów i pada ofiarą młodszych i sprawniejszych sąsiadów, Francja leży w delirjum swojej Wielkiej Rewolucji. Kiedy zaś bezprzykładnie bohaterskim wysiłkiem dźwiga się z tego delirjum i ku zdumieniu świata, gwiazdą Napoleona wiedziona, staje nagle na jego czele, jest już za późno na ratowanie tej wielkiej Polski, która właśnie padła pod ciosami sąsiadów. Mimo to Napoleon, którego dusza w tak cudowny sposób ujmuje racje politycznego instynktu Francuzów, czyni wysiłki w celu odbudowania Polski. Ale nieubłagany realizm wszelkiej polityki zakreśla już z góry zbyt szczupłe granice tym napoleonowskim wysiłkom. Dalszy zaś rozwój rzeczy i szybkie zgaśnięcie jego świetnej gwiazdy sprawiają, że nawet w obrębie tych szczupłych granic wysiłki te idą na marne.

Przez pół wieku polityczny instynkt francuski błądzi po rozdrożach. Związawszy się z Anglją, zapędza się na Krym i pod Sewastopol w r. 1855, popełniając błąd niezręcznego wdania się w sprawy wschodnie. Obrażona Rosja bierze odwet na Francji, zapewniając Bismarckowi w r. 1870 życzliwą neutralność. Krótki i bezwartościowy epizod sławy pod Sewastopolem opłaca Francja katastrofą Sedanu, przegraną wojny, utratą dwóch prowincyj a przedewszystkiem koniecznością pogodzenia się z faktem, że tuż obok niej rośnie przez lat blisko pięćdziesiąt coraz straszniejsza potęga zjednoczonych Niemiec.

W dwadzieścia lat po tej katastrofie francuski instynkt polityczny wraca na swoją właściwą drogę. Szuka znowu sojuszu na wschodzie, a nie znajdując już Polski, zawiera go z Rosją carską i despotyczną. Świat dziwi się temu marjażowi republiki z knutem carskim, ale świat dziwnie mało rozumie się na polityce i na tem, czem ona jest w rzeczy samej. Ci nieliczni zaś, którzy rozumieją się na tych rzeczach, nie dziwią się wcale.

Mikołaj Karłowicz von Giers, rosyjski minister spraw zagranicznych Aleksandra III, długo wzbraniał się zawierać z Francją sojusz, do którego parł Katkow w imieniu nacjonalistów rosyjskich. Aż wreszcie przyszła chwila podpisywania tego wiekopomnego aktu. Ambasador francuski przyniósł Giersowi oryginał traktatu do podpisu. Giers wziął pióro do ręki i nagle zatopił się w zadumie. Minęła chwila kłopotliwego milczenia. Dyplomata francuski z niepokojem spoglądał w pooraną zmarszczkami twarz starego Giersa. »Podpisuj pan!« — powiedział wreszcie zniecierpliwiony Francuz. Giers przebudził się z zadumy i powiedział: »Oby mi raczej ta ręka uschła, jeżeli z tego traktatu ma dla Rosji wyniknąć nieszczęście!« Potem podpisał...

W czterdzieści trzy lata potem wybiła godzina realizacji podpisanego wówczas z takiem wahaniem rosyjsko-francuskiego traktatu. Sto trzydzieści dywizyj piechoty, sześćdziesiąt dywizyj kawalerji i przeszło ośm tysięcy dział wysłał car dla dopełnienia wziętych przez jego ojca wobec Francji zobowiązań. »Walcem parowym« nazwano na zachodzie tę straszliwą siłę, której równej nie oglądały dotąd oczy ludzkie. Wiadomo, co stało się ostatecznie z tym walcem, który toczył się przez trzy lata naprzód i w tył, aż wreszcie legł zdruzgotany, z gruzów swoich i ruin dając podstawę działania sile nowej, nieznanej, dzikiej i strasznej, która nazywa się pospolicie — »bolszewizmem«.

Francja długo nie chciała pogodzić się z tym faktem. Uporczywie chwytała miraże kontrrewolucji i restauracji rosyjskiej w przekonaniu, że są one czemś więcej, niż kosztownem i krwawem złudzeniem. Ale ciężkie jej położenie nie pozwalało na zbytnie przedłużanie tej pogoni ułud. Z właściwą swej rasie jasnością myśli i zmysłem dla rzeczywistości Francja wróciła do faktów teraźniejszości, znajdując wśród nich jako najważniejszy i najbardziej uderzający — o d r o d z o n ą P o l s k ę, która sama jedna mogła i umiała odeprzeć tak niedawno śmiertelne niebezpieczeństwo, grożące jej od strony bolszewickiej.

Europa jest bardziej niż kiedykolwiek daleką od konsolidacji. Interesy Francji ciągle jeszcze nie są zabezpieczone w taki sposób, w jaki po tak wielkiem i kosztownem zwycięstwie zabezpieczone być powinny. Racja położenia geograficznego Francji dzisiaj z większą niż kiedykolwiek natarczywością nakazuje jej szukać owego tradycyjnego oparcia w głębi kontynentu europejskiego. A tam w tej głębi jedyny taki punkt oparcia znajduje polityka francuska dla siebie tylko w odrodzonej i budującej się Polsce.

Oto główne przyczyny zjawiska, które do historji przejdzie jako oficjalna deklaracja polsko-francuska, wydana z okazji pobytu Naczelnika państwa polskiego w Paryżu. W deklaracji tej jasno i wyraźnie powiedziano, że rządy polski i francuski, »d b a j ą c o u t r z y m a n i e s w o j e g o b e z p i e c z e ń s t w a, uznały w s p ó l n o ś ć i n t e r e s ó w, ł ą c z ą c y c h o b a z a p r z y j a ź n i o n e k r a j e« i zgodnie stwierdzają swoją wolę »s k o o r d y n o w a n i a s w o i c h w y s i ł k ó w« w najściślejszym kontakcie celem obrony »n a j w a ż n i e j s z y c h i n t e r e s ó w«.

Nie potrzeba nic więcej wyczytywać w tej deklaracji ponad to, co w niej rzeczywiście napisano. Albowiem napisano istotnie wszystko. Konwencji wojskowej jeszcze niema pod względem formalnym. Bo nie może być też jeszcze formalnego sojuszu przed ostatecznem ustaleniem granic państwa polskiego na wschodzie i zachodzie. Ale jest stwierdzenie uroczyste i formalne wspólności najważniejszych interesów, co w gruncie rzeczy nie jest czem innem, jak sojuszem samym. Niema także jeszcze traktatu handlowego i układu finansowego, ponieważ ekonomja i pieniądze mają znowu swoją specjalną logikę, od której wyjątki dopuszczają tylko bardzo rzadko i bardzo niechętnie. To wszystko przejdzie z pewnością później w miarę rozwoju wypadków. Dzisiaj Francja i Polska zaspokoiły tylko swoją potrzebę zadokumentowania przed światem, że idą razem, że nie stoją w nim same.

Na krótko przed wizytą paryską podyktowano Niemcom warunki odszkodowań pieniężnych, które mają płacić przez lat 42. Całe Niemcy wrą i krzyczą — nie! Po ogłoszeniu warunków traktatu wersalskiego także ówczesny prezydent rządu niemieckiego Scheidemann zapewniał z trybuny parlamentarnej, że każdemu Niemcowi ręka uschnie, gdyby ten traktat podpisał. Ale potem dr Müller podpisał go i nie słychać, aby chorował na rękę. — Wszystko przemawia za tem, że tym razem będzie tak samo. Ale jakkolwiek będzie, Niemcy ugną głowę pod to nowe jarzmo, z pewnością ciężkie i gniotące, tylko z niechęcią i nienawiścią. Bolszewicka Rosja z jej tajemniczemi i tem bardziej pociągającemi możliwościami, będzie ich nęciła coraz bardziej. Francja zrozumiała, że potrzeba pośpieszyć z wbiciem klina polskiego między Niemcy a Rosję. Z elementarnej fizyki wiadomo, jak ciężką pracę ma do wykonania każdy klin. Boki jego mają znieść opory. W podstawę zas uderzają siły klinem kierujące... W polityce rola klina należy do najtrudniejszych i najbardziej ryzykownych. Ale jak już kilkakrotnie powtórzyliśmy, Polska nie posiada swobodnego wyboru. Tylko bowiem z pozoru zdaje się, że Polska otrzymała swoją niepodległość i zjednoczenie za darmo, tak sobie tylko czystym cudem. W gruncie rzeczy musi ona za nie płacić i to zupełnie jeszcze niewiadomo, ile mianowicie i kiedy. Pierwszy rachunek w tej mierze sprezentowano nam w Paryżu w formie bardzo pięknej, wytwornej i finezyjnej. Ale wszystko to nie może zaciemniać istotnych pozycyj tego rachunku. Są one najzupełniej jasne. Polska przyjęła go sercem czystem i wdzięcznem. Polska też z pewnością odda wszystko, dla jego dopełnienia.

Powrót Naczelnika państwa do Warszawy.

Warszawa, 9 lutego. (PAT). Naczelnik państwa specjalnym pociągiem **powrócił do Warszawy o godz. 10 min. 55 przed południem.** — Dworzec kolejowy udekorowany był jedliną i flagami o barwach narodowych. Na dworcu kolejowym ustawiona była **kompanja honorowa 5 pułku legionów z muzyką.** Na powitanie Naczelnika przybył na dworzec **prezydent ministrów Witos w otoczeniu ministrów, ciało dyplomatyczne, przedstawiciele wojskowości itd.** Przed dworcem zebrała się bardzo licznie publiczność, która witała entuzjastycznymi okrzykami Naczelnika państwa, udającego się do Belwederu.

Warszawa, 9 lutego (East Express). Piłsudski zaprosił prezydenta ministrów Witosa, aby poinformować go o rezultatach podróży do Paryża.

ZAPROSZENIE RADY M. PARYŻA PRZEZ WARSZAWĘ.

Warszawa, 9 stycznia (East Express). Rada miasta Warszawy zaprosiła w gościnę radę **miasta Paryża.**

Niemcy wobec deklaracji polsko-francuskiej.

Berlin, 9 lutego (East Express). Prasa niemiecka omawia **deklarację rządu francuskiego i polskiego. Deklaracja wywarła w Berlinie silne wrażenie.** Prasa pisze, że gdyby nawet Górny Śląsk przypadł Niemcom, **Francja i Polska usiłowałyby go wydrzeć.** Francja zmieni politykę w sprawie rosyjskiej, wchodząc w zażyły **stosunek z Polską.** Deklaracja jest **ostrzeżeniem dla Niemiec i dla Sowdepji.**

ODPOWIEDŹ NIEMIECKA.

Paryż, 9 lutego (E. E. Radjo). Według wiadomości z Berlina, **ustalił rząd niemiecki tekst odpowiedzi** na zaproszenie Niemców na konferencję londyńską przez państwa koalicyjne. Odpowiedź będzie prawdopodobnie wręczona **we wtorek** rządom państw sprzymierzonych przez odpowiednich ambasadorów niemieckich.

DZIENNIKI ANGIELSKIE O NIEMIECKICH ODSZKODOWANIACH.

Polhu, 9 lutego (PAT). Wszystkie dzienniki wyrażają **wielkie zadowolenie z mowy Lloyda Georgea o niemieckich odszkodowaniach** i wskazują, że w połączeniu z mową **Brianda**, wygłoszoną we francuskiej Izbie, okazuje mowa Lloyda Georgea, iż **front pokojowy sojuszników jest silniejszym i bardziej jednolitym** niż kiedykolwiek od chwili zawieszenia broni.

»Daily News« pisze, że komisja odszkodowań która jest organem wykonawczym sojuszników, będzie miała za zadanie **stać na straży tego, by Niemcy płaciły** co mogą tak, aby ich zdolność produkcyjna **nie została zmniejszona.** Taką lekcję powinien otrzymać Simons z mowy Lloyda Georgea i z mowy Brianda i złą [illegible] kraj, gdyby odrzucił zaproszenie do Londynu.

NIEMCY PRZECIWKO ANGLJI I WŁOCHOM

Paryż, 9 lutego (E. E. Radjo). W poniedziałek wieczór przyjął na posłuchanie Aristide Briand ambasadora Francji w Berlinie **Karola Laurenta**, który go poinformował **o ostatnich incydentach w Niemczech.** Ambasador Francji oświadczył Briandowi, że ostatnie wypadki, jakie zaszły w Niemczech, skierowane są **przeciwko Anglji i Włochom**, przeciwko którym to państwom zwróciła się **wściekłość agitatorów niemieckich.**

ARESZTOWANIE URZĘDNIKÓW NIEMIECKICH ZA SZPIEGOSTWO.

Bytom, 9 lutego (East Express). W Katowicach aresztowano za szpiegostwo 2 wysokich urzędników policji niemieckiej.

WIELKOPOLSKA APROWIZUJE ŚLĄSK.

Bytom, 9 lutego (East Express). Onegdaj przez Opole przeszło **18 wagonów zboża poznańskiego.**

Ziemia grodzieńska domaga się przyłączenia do Polski.

Warszawa, 9 lutego (East Express). **21 gmin powiatu grodzieńskiego** wniosło do rady ministrów i marszałka Sejmu prośbę, domagającą się **przyłączenia do rzeczypospolitej polskiej.**

POLSKA, A LITWA ŚRODKOWA.

Wilno, 9 lutego (East Express). Rząd polski dał Litwie środkowej pożyczkę na **odbudowanie zrujnowanych gospodarstw wiejskich.** Administracja Litwy środkowej będzie wkrótce **ujednostajnioną z administracją polską.**

SZWAJCARJA NIE ZGADZA SIĘ NA PRZEJAZD WOJSK LIGI NARODÓW.

Nauen, 9 lutego (E. E. Radjo). Szwajcarska rada związkowa **nie zgodziła się na przejazd wojsk Ligi Narodów przez Szwajcarję** na sporne terytorjum okolic Wilna.

Rewolucja w Irlandji.

Londyn, 9 lutego (E. E. Radjo). Pisma londyńskie donoszą, że **walki w Irlandji trwają dalej.** Wedle ostatniej wiadomości, dopuszczają się sinfeiniści okrutnych czynów, które powodują represalje wojsk i policji angielskiej. I tak w miejscowości Grafshandown(?) **rzuciło kilku ukrytych mężczyzn bomby, wskutek czego trzech policjantów odniosło poważne zranienia.** W jednej wsi około miasta Cork rozpoczęli żołnierze **ogień z karabinów maszynowych** do kilku ludzi, którzy **nie chcieli stanąć** pomimo żądania żołnierzy. Jednego zabito, dwóch zaś raniono. W okolicy Drauken **podłożono ogień pod szereg budynków.**

Polityka Czech.

Rzym, 9 lutego (PAT). Dr Benesz oświadczył przedstawicielowi agen. Stefanji, że **polityka Czech jest pokojową. Zmierza ona do przeszkodzenia powrotowi Habsburgów.** Stosunki handlowe Czechosłowacji z Włochami muszą być znowu podjęte. Jeżeli usunie się trudności transportowe i tranzitowe, wówczas handel będzie miał znowu naturalną drogę przez Triest. Rokowania w Rzymie wydadzą **cenne postulaty** i przygotują ścisłe współdziałanie oraz stwierdzą **zgodność poglądów co do konferencji w Porto Rose.** Dr Benesz zakończył swój wywiad podziękowaniem pod adresem narodu włoskiego.

Partja komunistyczna w Czechach.

Praga, 9 lutego (East Express). W obecności 126 delegatów komunistycznych stronnictw czeskich, niemieckich i słowackich ukonstytuowała się tutaj **partja komunistyczna, która przyłączyła się do zarządu komunistycznego w Berlinie**, a przez to stała się podległą **bezpośrednio Moskwie.** Z lewicą soc. pójdzie nowe stronnictwo **tylko wówczas**, gdy socjaliści oświadczą się **bezwzględnie za 3 międzynarodówką.**

REDUKCJA ARMJI STANÓW ZJEDNOCZONYCH.

Poldhu, 9 lutego (E. E. Radjo). Z Waszyngtonu donoszą, że odbyty tam kongres uchwalił rezolucję, żądającą **zredukowania armji Stanów Zjednoczonych do 175.000.** Rezolucja ta pomimo **założenia veta** przez prezydenta **Wilsona**, przeszła znowu przy ponownych obradach.

Wybór i władza prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Na ostatnich posiedzeniach uchwalił Sejm zasadniczo artykuły konstytucji polskiej, mianowicie od 39 do końca. Przytaczamy na razie uchwalone przez Sejm artykuły o wyborze prezydenta Rzeczypospolitej polskiej i jego władzy wykonawczej.

Artykuł 39. Prezydenta Rzeczypospolitej wybierają na lat siedm absolutną większością głosów **Sejm i Senat, połączone w Zgromadzenie narodowe.** Zgromadzenie narodowe zwołuje prezydent Rzeczypospolitej w ostatnim kwartale siedmiolecia swego urzędowania. Jeżeli zwołanie nie nastąpi na trzydzieści dni przed upływem siedmiolecia, Sejm i Senat łączą się z samego prawa w Zgromadzenie narodowe z inicjatywy marszałka i pod jego przewodnictwem.

Artykuł 40. Jeżeli prezydent Rzeczypospolitej nie może sprawować urzędu, oraz w razie opróżnienia urzędu prezydenta Rzeczypospolitej wskutek śmierci, rezygnacji lub innej przyczyny, zastępuje go marszałek Sejmu.

Artykuł 41. W razie opróżnienia urzędu prezydenta Rzeczypospolitej, Sejm i Senat łączą się natychmiast z samego prawa w Zgromadzenie narodowe, celem wyboru prezydenta. Gdyby Sejm był rozwiązany w chwili, gdy urząd prezydenta Rzeczypospolitej nie jest zajęty, marszałek Sejmu zarządzi niezwłocznie nowe wybory do Sejmu i Senatu.

Artykuł 42. Jeżeli prezydent Rzeczypospolitej przez trzy miesiące nie sprawuje urzędu, marszałek Sejmu zwoła niezwłocznie Sejm i podda jego uchwale, czy urząd prezydenta Rzeczypospolitej uznać należy za opróżniony. Uchwała, uznająca urząd za opróżniony, zapada kwalifikowaną większością trzech piątych głosów, w obecności przynajmniej połowy ustawowej, to jest ordynacją wyborczą ustalonej, liczby posłów.

Artykuł 43. Na prezydenta Rzeczypospolitej może być wybrany każdy obywatel państwa, **Polak i katolik**, który ukończył 40 lat życia. Tasama osoba może być powołana na stanowisko prezydenta ponownie.

Artykuł 44. Prezydent Rzeczypospolitej sprawuje władzę wykonawczą przez odpowiedzialnych ministrów i podległych im urzędników.

Każdy urzędnik Rzeczypospolitej musi podlegać ministrowi, który za jego działania odpowiada przed Sejmem.

Artykuł 45. Prezydent Rzeczypospolitej podpisuje ustawy wraz z odpowiedzialnymi ministrami i zarządza ogłoszenie w »Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej«. Prezydent Rzeczypospolitej ma prawo, celem wykonania ustaw i z powołaniem się na upoważnienie ustawowe, wydawać rozporządzenia wykonawcze, zarządzenia, rozkazy i zakazy i przeprowadzenie ich użyciem przymusu zapewnić. Takież prawo w swoim zakresie działania mają ministrowie i władze, im podległe. Każdy akt rządowy prezydenta Rzeczypospolitej wymaga dla swej ważności podpisu prezydenta ministrów i właściwego ministra, który przez podpisanie aktu biorą za niego odpowiedzialność.

Artykuł 46. Prezydent Rzeczypospolitej mianuje i odwołuje prezydenta ministrów, na jego wniosek mianuje i odwołuje ministrów, a na wniosek rady ministrów obsadza urzędy cywilne i wojskowe, zastrzeżone w ustawach.

Artykuł 47. Prezydent Rzeczypospolitej **jest zarazem najwyższych zwierzchnikiem sił zbrojnych państwa, nie może jednak sprawować naczelnego dowództwa w czasie wojny.** Sprawę dowództwa wojskowego i kierownictwa operacjami wojennemi na wypadek wojny ustala prezydent Rzeczypospolitej na wniosek rządu, przedstawiony przez ministra spraw wojskowych, który za akty, związane z dowództwem w czasie wojny, jak i za wszelkie sprawy kierownictwa wojskowego odpowiada przed Sejmem.

Artykuł 48. Prawo łaski i złagodzenia kary przysługuje prezydentowi Rzeczypospolitej. — Prezydent nie może stosować tego prawa do ministrów, zasądzonych na skutek postawienia ich w stan oskarżenia przez Sejm. Amnestja może być udzielona tylko w drodze ustawodawczej.

Artykuł 49. Prezydent Rzeczypospolitej reprezentuje państwo na zewnątrz, przyjmuje reprezentantów dyplomatycznych państw obcych i wysyła reprezentantów dyplomatycznych państwa polskiego do państw obcych.

Artykuł 50. **Prezydent Rzeczypospolitej zawiera umowy z innemi państwami i podaje je do wiadomości Sejmu.** Umowy handlowe i celne, oraz umowy, które trwale obciążają pod względem finansowym państwo, albo zawierają przepisy prawne, obowiązujące obywateli, albo wprowadzają zmianę granic państwa, również przymierza — **wymagają zgody Sejmu.**

Artykuł 51. Prezydent Rzeczypospolitej może **wypowiedzieć wojnę i zawrzeć pokój tylko za uprzednią zgodą Sejmu.**

Artykuł 52. Za czynności urzędowe prezydent Rzeczypospolitej nie jest odpowiedzialny ani politycznie, ani cywilnie.

Za zdradę kraju, pogwałcenie konstytucji, lub przestępstwa karne, prezydent Rzeczypospolitej może być pociągnięty do odpowiedzialności tylko przez Sejm uchwałą, powziętą większością dwóch trzecich głosów przy obecności co najmniej połowy ustawowej liczby posłów. Sprawę rozpatruje i wyrok wydaje trybunał stanu według postanowień osobnej ustawy. — Z chwilą postawienia w stan oskarżenia przed trybunałem stanu, prezydent Rzeczypospolitej jest zawieszony w urzędowaniu.

Artykuł 53. Prezydent Rzeczypospolitej otrzymuje według przepisów osobnej ustawy uposażenie.

Artykuł 54. Prezydent Rzeczypospolitej nie może piastować żadnego innego urzędu, ani należeć do składu Sejmu i Senatu.

Artykuł 55. Przed objęciem urzędu prezydent Rzeczypospolitej składa przysięgę w Zgromadzeniu narodowem następującej treści:

»Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu, i ślubuję Tobie, Narodzie Polski, na urzędzie prezydenta Rzeczypospolitej, który obejmuję: praw Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem Ustawy Konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić; dobru powszechnemu narodu ze wszystkich sił wiernie służyć; wszelkie zło i niebezpieczeństwo od Państwa czujnie odwracać, godności imienia polskiego strzec niezachwianie; sprawię-

ćliwość względem wszystkich bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę; obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i święta Syna Jego męka. Amen«.

Wykonywanie reformy agrarnej

Od jesieni z. r. rozpoczął rząd wykonywanie reformy agrarnej według postanowień ustawy z dnia 15 lipca 1920 roku. Potworzono ziemskie komitety gminne, takież urzędy powiatowe i okręgowe, wreszcie centralny urząd ziemski. Zbudowano wielki aparat biurokratyczny, który już dzisiaj kosztuje bardzo znaczne sumy. Modus wykonywania reformy jest tego rodzaju, że wnioski na wywłaszczenie wraz z motywami wychodzą w zasadzie z komitetów gminnych, stąd przechodzą na posiedzenie powiatowego komitetu ziemskiego, który je bada raz jeszcze i przedstawia do ustalenia okręgowemu urzędowi ziemskiemu, tudzież należącemu do niego komitetowi okręgowemu. Ten urząd jest pierwszą instancją, rozstrzygającą w kwestjach wywłaszczenia. Drugą stanowi Główny Urząd Ziemski. Poczem pozostaje jeszcze tylko jedna instancja, mianowicie Trybunał najwyższy, który jednak ma do badania nie meritum rozstrzygnięć, ale zgodność z ustawami przesłanek, na których się te rozstrzygnięcia opierają.

Jak z tego widać, droga między ustami a brzegiem pucharu jest w reformie agrarnej długa, żmudna, a przedewszystkiem niezmiernie kosztowna — dla państwa. Ono bowiem ponosi koszta całego tego ogromnego aparatu i zawiłej procedury. Sam zaś sposób wykonywania ustawy, uznanej dzisiaj powszechnie za wysoce wadliwą zarówno z punktu widzenia włościan, jak całego społeczeństwa, jeszcze bardziej potęguje te nieproduktywne wydatki z kasy państwowej.

Już samo kreowanie w każdym powiecie osobnego urzędu ziemskiego pociągnęło za sobą wydatki ogromne. Na czele każdego takiego urzędu stoi urzędnik w szóstej randze, oczywiście nie sam, ale często z sekretarzem jeszcze, a zawsze z panną i należącą do niej maszyną. Urzędnik powiatowy ziemski musiał funkcje swoje rozpocząć z natury rzeczy od objazdu powiatu, celem zaznajomienia się z jego stosunkami rolnemi. Już taki objazd przy stosunkowo wysokich djetach i wielkich kosztach furmanek, reprezentuje wydatek bardzo znaczny. Ale na jednym objeździe nie mogło się skończyć. Ustawa wymaga, aby każda gmina stworzyła swój własny komitet ziemski. — Gminy, w których niema obszaru dworskiego, wzbraniają się często tworzyć takie komitety, nie widząc dla nich żadnego praktycznego celu. W innych wypadkach istnieją inne motywy tego oporu. Urzędnik ziemski musi wtedy odbywać specjalną podróż do takiej opornej gminy, aby ją przekonać i nakłonić do zawiązania komitetu. Znowu oczywiście djety i wydatki na furmankę, wynoszące przeciętnie po 500 marek dziennie.

Wreszcie aparat jest już zmontowany i zaczyna robotę. Komitety gminne zebrały się, uchwaliły leżący w sferze ich kompetencji folwark wywłaszczać, albo nie wywłaszczać. — W kilka tygodni potem zebrał się komitet powiatowy, który ze swej strony powziął odpowiednie uchwały, przedstawiając Okręgowemu Urzędowi Ziemskiemu pewne folwarki do wywłaszczenia. Na tem zadanie tych dwóch najniższych części składowych ogromnego aparatu zostało wyczerpane. Teraz bowiem propozycje urzędu powiatowego idą do urzędu okręgowego, który je bada, poddaje pod rozstrzyganie swojego komitetu, wreszcie rozstrzyga. Wszystko to wymaga oczywiście odpowiedniego czasu. Ale nawet po rozstrzygnięciu przez Okręgowy Urząd Ziemski sprawy parcelacji danych folwarków, nie wraca ona natychmiast do urzędu powiatowego do dalszego wykonania. Zanim to nastąpi, musi ona przejść jeszcze przez Główny Urząd Ziemski, a w danym razie wyczekać wyniku odwołań, zgłaszanych przez właścicieli, przeznaczonych na parcelację folwarków. W najlepszym razie cała ta procedura potrwa rok, jeżeli nie dwa lata. Przez ten cały czas urzędy ziemskie powiatowe nie mają absolutnie nic do roboty. Zadanie ich bowiem polega na ustaleniu folwarków, w ich powiecie przeznaczonych do parcelacji, a potem na wykonaniu samej parcelacji. Ale, jak widzieliśmy, między pierwszą a drugą częścią tego zadania powiatowych urzędów ziemskich musi upłynąć co najmniej rok czasu, którego urzędy te nie mają czem zapełnić. Nic też dziwnego, że w wielu wypadkach przydługie te wczasy są używane na rozmaite cele, z wykonywaniem ustawy agrarnej tylko luźno związane, na przykład agitacja partyjna, przygotowywanie wyborów i t. p. Wszystko to są oczywiście czynności zbożne i najzupełniej obywatelskie. Ale po co mają one być opłacane przez fundusze państwowe? Nie ulega żadnej wątpliwości, że w tych warunkach koszta aparatu, wykonującego ustawę agrarną, byłyby mało co mniejsze, niż wartość ziemi, przez niego sparcelowanej.

Zapewnie — skoro już stanęło na tem, że parcelacji ma dokonywać państwo, to musi ona kosztować bardzo wiele, być procesem wysoce nieekonomicznym. Ale nawet w tej nieekonomiczności są równie wskazane, jak możliwe, pewne granice i pewne oszczędności. — I tak na przykład powiatowe urzędy ziemskie powinny być teraz zredukowane i poznoszone, jako nie mające nic realnego do roboty. Agendy ich, bez jakiejkolwiek szkody dla wykonania reformy agrarnej, możnaby na przykład powierzyć powiatowym komisarzom pomocy rolnej, którzy jeszcze za czasów austrjackich powołani, istnieją dotąd i działają w swoim niebyt zresztą obszernym zakresie działania, zresztą na ogół pożytecznie. Agendy powiatowych urzędów ziemskich są w obecnem stadjum przygotowaczem tak nikłe, że bez żadnych trudności możnaby je przekazać owym komisarzom, oszczędzając w ten sposób w każdym powiecie na jednym urzędniku szóstej rangi i na kosztach utrzymania jego biura.

Ustawa agrarna już w obecnem stadjum swego wykonania okazuje się tak wadliwą i trudną do wykonania, że zarówno z prawicy, jak i lewicy, rozlegają się coraz częściej głosy, iż cała sprawa ostatecznie utonie, pochłonąwszy tylko bez widocznego pożytku ogromne sumy. Główną przyczyną tego jest ogromna kosztowność przeprowadzenia tej reformy w sposób przez jej twórców określony. Leżałoby zatem w interesie tych właśnie sfer, które tę ustawę przeforsowały, aby teraz nie utrudniać jej wykonania przez mnożenie niezmiernych kosztów. Jeżeli bowiem pójdzie tak dalej, jak dotąd, to nie znajdzie się w Polsce ani jeden minister skarbu, któryby zechciał wziąć odpowiedzialność za finansowe skutki takiej ustawy i takiego jej wykonywania.

Zjazd małopolskiego Tow. rolniczego

Kraków, 9 lutego.

Onegdaj w sali Towarzystwa rolniczego w Krakowie odbył się zjazd delegatów Kółek rolniczych i Towarzystw rolniczych okręgowych, tak z zachodniej, jak i z wschodniej części kraju. Przybyli również reprezentanci organizacyj rolniczych z Górnego Śląska, powitani przez zebranych hucznemi oklaskami. Obrady otworzył i zagaił prezes Towarzystwa, p. Gumiński, który, podkreśliwszy doniosły dla małopolskich organizacyj rolniczych fakt połączenia Towarzystwa Kółek rolniczych z krakowskiem Towarzystwem rolniczem w jedną organizację, liczącą 191.750 członków, życzył obradom jak najlepszych wyników pracy. Z kolei odczytano list prezydenta Witosa, który miał wziąć udział w zjeździe i jedynie ze względu na brak czasu musiał wracać do Warszawy. Następnie życzenia złożył starosta Kowalikowski imieniem rządu, oraz delegat Towarzystwa gospodarczego ze Lwowa. Po przyjęciu wniosku jednego z delegatów wysłania telegramu hołdowniczego do Naczelnika państwa i prezydenta Milleranda, oraz wysłania listu z podziękowaniem do prezydenta Witosa, przemówił w kilku słowach wicemarszałek Bojko.

Następnie sekretarz Towarzystwa, dr Zdzisław Chmielewski, przedłożył sprawozdanie zarządu za czas od 30 maja 1920 do 7 lutego 1921 roku, oraz ks. Siara sprawozdanie budżetowe, nad któremi rozwinęła się żywa dyskusja. W toku dyskusji poruszono najważniejsze kwestje rolnictwa w obecnej chwili, wskazano na braki, które powodują jego zatamowanie, a mianowicie brak maszyn rolniczych, sztucznych nawozów, inwentarza i t. d. — Wreszcie podkreślono konieczność intensywnej pracy w Kółkach rolniczych i urządzania prób doświadczalnych. Omawiano również kwestję moralnego i materjalnego podniesienia włościaństwa w Małopolsce, wreszcie postawiono wnioski, żądające od Sejmu subwencyj na cele hodowli, stworzenia udziałowej fabryki nawozów sztucznych i t. d. Postanowiono poczynić energiczne kroki w kierunku ożywienia rozwoju małych wiejskich sklepików chrześcijańskich i t. d.

Pod koniec obrad przedpołudniowych udzielono absolutorjum zarządowi, zaś prof. Jurze złożono uznanie i podziękowanie za pracę, celem rozwinięcia organu Towarzystwa »Przewodnika Kółek rolniczych«. W czasie obrad na wniosek p. Smagały zarządzono składkę na plebiscyt, która przyniosła 9 060 marek.

Po południu o godzinie 4 rozpoczęły się obrady referatem prof. Jury, o zmianie statutu, następnie zaś wybrano komisję, która po naradzie przedłożyła następującą listę nowego zarządu głównego: członkowie zarządu głównego: prez. Witos, poseł Średniawski, Doliński, Bielak, poseł Babicz, Gumiński, Boruch, Konopka, Podolak, Owiński, Zdzisław Tarnowski, Łomnicki, Czerwiński, poseł Pluta, poseł Sobek, Budzyń, Kania, inż. Mysłowicz, poseł Krężel, Berek, Gabryel, poseł Potoczek, prof. Sikorski, Scipio, prof. Braszka, Pasiorski, Szubra, Komarski, ks. Siara, Lindner, inż. Pawłowski, ks. Berg, Czapożyński, Malik, Swojak, Jakubowski, ks. Watulewicz; komisja rewizyjna: dr Dębski, Deskur, Kępiński, Osuchowski, Zaręba. Przedłożoną listę przyjęto jednogłośnie.

Wreszcie wygłoszono szereg referatów. W pierwszym z nich prof. Owiński przedstawił stan obecnej pracy oświatowej nad ludem, oraz wskazał na konieczność rozpatrzenia nowych metod jej przeprowadzenia. Podkreślił on konieczność zakładania po wsiach domów ludowych, co Towarzystwo rolnicze powinno uważać za pierwsze swoje zadanie. Z kolei prof. Nowak wygłosił referat o pracy rolniczo-hodowlanej w Kółkach rolniczych, zwracając uwagę, że należy dążyć przedewszystkiem do pomnożenia materjału rozpłodowego.

Po referatach rozwinęła się obszerna dyskusja, w ciągu której poruszono szereg ważnych kwestyj, tyczących się rolnictwa.

GÓRNY ŚLĄSK czeka!

Każda ofiara na plebiscyt, choćby najmniejsza, przyczyni się do naszego zwycięstwa!

Ofiary przyjmuje Administracja »N. Reformy«, ulica św. Anny l. 3.

KRONIKA.

Kraków, 9 lutego.

POPIELEC, który przypada w dniu dzisiejszym, rozpoczyna post czterdziestodniowy. Święto to w dawnej Polsce, według obowiązującego surowego zwyczaju, było uroczyście obchodzone, obecnie jednak z tradycji tej pozostał tylko obrządek kościelny posypywania głów wiernych popiołem poświęcanym, otrzymanym z zeszłorocznych gałązek palmowych. Zaczynający się od środy popielcowej post, nigdzie nie jest tak ściśle przestrzegany, jak przez lud w Polsce, który wyjątkowo tylko korzysta z dyspens biskupich.

SPRAWY MIEJSKIE. W ubiegły poniedziałek odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej pod przewodnictwem wiceprezyd. Sarego. Sprawozdanie z budowy nowej linji akcyzowej po prawej stronie Wisły, której koszt wynosi około 2.300.000 marek, złożone przez naczelnika administracji akcyzy dra Zawadzkiego, przyjęto do wiadomości, poczem załatwiono kilka spraw dotyczących akcyzy, rzeźni i targowicy miejskiej. Następnie pod przewodnictwem prezydenta m. Federowicza odbyła posiedzenie komisja administracyjna łącznie z sekcją ekonomiczną, podczas którego przedmiotem obrad była sprawa oferty jednej ze spółek akcyjnych, która zamierza kupić od gminy miasta część b. zakładu kontumacyjnego w dzielnicy Warszawskie pod budowę wielkiej fabryki maszyn i odlewarni żelaza. Sekcja i komisja chcąc wielki przemysł przyciągnąć do Krakowa, uchwaliły traktować ofertę przychylnie, o ile spółka zgodzi się na pewne warunki, które bliżej określono.

ORGJA DROŻYZNY niehamowana żadną kontrolą władz miejskich ani rządowych, doprowadza ludność Krakowa do rozpaczy. Podczas, gdy pewna część ludzi dobrze sytuowanych, do których należy klasa rękodzielnicza i robotnicza, niema powodu do skarg i doskonale daje sobie radę w tych ciężkich czasach, klasa urzędnicza i zawody wolne, nie mówiąc już o emerytach, wydana jest na łup paskarstwa i nędzy. W restauracjach i kawiarniach ceny potraw i napojów podwyższono w ubiegłym tygodniu dwa razy najdowolniej bez żadnego zezwolenia władz, o które dziś nikt nie pyta. Czyżby na demorosłych naszych paskaczy nie było końca?

O PENSJE EMERYTALNE. Wobec tego, że do ministerstwa skarbu wpływają w ostatnich czasach coraz liczniej zbiorowe memorjały, a także indywidualne prośby emerytów, tudzież wdów i sierót po emerytach i funkcjonarjuszach państwowych o podwyższenie pobieranych ze skarbu państwa uposażeń emerytalnych, względnie zaopatrzenia wdowiego i sieroczego, ministerstwo skarbu wyjaśnia, iż uregulowanie powyższej sprawy idzie po linji żądań i życzeń emerytów, wdów i sierót, uprawnionych do pobierania uposażenia ze skarbu państwa, zapewnia zarazem, że dołoży wszelkich starań, aby postanowienia powyższe wprowadzić w życie bezzwłocznie po uchwaleniu ustawy emerytalnej przez Sejm ustawodawczy.

DAR POLAKÓW AMERYKAŃSKICH. Komitet plebiscytowy w Oświęcimiu (dworzec) tytułem daru od emigrantów polskich z Ameryki złożył w dniu wczorajszym w Towarzystwie obrony kresów zachodnich kwotę 56 dolarów i 123'50 mk. niemieckich, co czyni według dzisiejszego kursu przeszło 40.000 mk.

DAR M. PILZNA NA PLEBISCYT. W dniu wczorajszym imieniem Komitetu plebiscytowego m. Pilzna (Małopolska) złożył ks. Henryk Weryński tytułem daru plebiscytowego dla Górnego Śląska kwotę 44.000 mk. Miasto Pilzno liczące niespełna 3.000 mieszkańców, dało w ten sposób dowód istotnie niezwykłej ofiarności na cele publiczne, co powinno być przykładem dla innych.

PARK LOTNICZY KRAKOWSKI NA PLEBISCYT. Park lotniczy w Rakowicach urządził samorzutnie we własnym zakresie tydzień dla Górnego Śląska. Oficerowie, urzędnicy wojskowi i cywilni, podoficerowie, szeregowi i robotnicy cywilni, owiani duchem obywatelskim i zrozumieniem doniosłości spraw ojczystych, postanowili dorzucić i swoją cegłę do odbudowy naszego państwa. W tym celu cały tydzień został poświęcony dla Górnego Śląska, a mianowicie: 1) Oficerowie, urz. wojsk. i cywilni zobowiązali się do drugiej składki pieniężnej. 2) Podoficerowie urządzili dwie zabawy, z których czysty dochód przeznaczają na ten cel. 3) Szeregowi przeznaczyli czysty dochód z rozsprzedaży dwóch miljonówek w formie loterji. 4) Robotnicy cywilni uchwałą jednogłośną postanowili pracować sześć godzin na plebiscyt.

Czyn to prawdziwie patrjotyczny i godny naśladowania. Zapewne przykład lotnictwa nie pozostanie bez echa, lecz znajdzie licznych naśladowców, co powiększy znacznie kapitał plebiscytowy i wleje otuchę do serc polskich górników.

»REDUTA FORMISTÓW« NA PLEBISCYT GÓRNOŚLĄSKI. Z powodu notatek w dziennikach o składce na plebiscyt górnośląski na redicie formistów prosimy najuprzejmiej o następujące sprostowanie: O godz. 10½ zgłosił się p. X. do Komitetu balu, proponując urządzenie składki. Wobec tego jednak, że było wówczas na sali zaledwie kilkanaście osób w kostjumach, Komitet zwrócił uwagę, żeby składkę urządzić później, między godz. 12—2 przy pełnej sali. Ponieważ jednak nikt się później celem zbierania składki nie zgłosił, Komitet uważa wypadek ten za zwykłe nieporozumienie. Wobec zatem nieudałej składki, co zresztą stało się bez winy Komitetu, ofiaruje Komitet kwotę 1000 mk. na plebiscyt górnośląski.

Z WAWELU. Osiemnastą z rzędu cegiełkę wawelską ufundowała firma »Bogusław Herse w Warszawie«, zaś 19 tą, Jan i Helena Herse z Warszawy, wpłacając po 30.000 marek na ręce kierownictwa.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj »Amazonka« Bataill'a z pp. Bednarzewską, Kasicką, Brackim w rolach głównych. Jutro czwartek i piątek »Orlątko« Rostanda. W sobotę wraca na afisz »Nina« Kampfa, która w pełni powodzenia ustąpiła miejsca innym nowościom. Próby z »Przechodnia« B. Katerwy są w pełnym toku pod kierunkiem reż. Sosnowskiego.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś po raz 37 rekordowa operetka Stolza »Za dawnych dobrych czasów«. We czwartek zaś świetny wieczór z podwójnym występem, mianowicie arcydzieło Audrana »Lalka« z pp. Schupp-Skrzyszowską i znanym komikiem Czesławem Kadenem. W sobotę 12 bm. wchodzi na repertuar nieśmiertelne arcydzieło Szekspira »Romeo i Julja« z pp. Nowackim i Morską w rolach tytułowych. Reżyserję prowadzi p. Korecki. »Romeo i Julja« grany będzie dwa razy z rzędu w tym tygodniu, mianowicie w sobotę i w niedzielę wieczór. Zespół operetkowy przygotowuje na czas najbliższy pod reżyserją p. Koszutskiego i batutą kap. Barańskiego, nigdzie w Polsce dotychczas niegraną operetkę autora »Polskiej krwi« Nedbala pt. »Śpiewak kaukaski«.

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. Dziś premjera »Miłość cygańska«, operetka F. Lehara. Reszta biletów na dzisiejszą premjerę oraz na czwartek, piątek i sobotę w kasie zamawiań J. Rudnickiego, linja A-B.

DWA WYROKI ŚMIERCI ZA SPRZENIEWIERZENIE. Wczoraj zakończyła się w krakowskim sądzie wojskowym rozprawa przeciwko plut. Józefowi Śladkowskiemu, lat 26, sierż. Henrykowi Chmielowi, kapr. Józefowi Kohutowi i urzędnikowi Leopoldowi Korzusznikowi. Wedle aktu oskarżenia, Śladkowski pełniąc na stacjach zbornych w Cieszynie i Białej funkcję pomocnika kancelaryjnego, w czasie od marca do końca lipca 1920 wstawiał na listę żołnierzy urlopowanych a uprawnionych do poboru żołdu, osoby fikcyjne. W ten sposób przywłaszczając sobie pobrane pieniądze, sprzeniewierzył około 130.000 mk. W toku śledztwa ustalono, że sprzeniewierzone pieniądze obracał on lekkomyślnie na życie hulaszcze. Śladkowski przyznał się do winy, oskarżając równocześnie trzech innych podsądnych o współwinę w dokonanej zbrodni. Jak zeznał on, dzielił się skradzionemi pieniędzmi z Chmielem, który mimo, że był organem kontrolującym wspomnianych list, nie przeszkodził nadużyciom. Kohut natomiast wiedział o wszystkiem i nietylko nie doniósł o tem władzom, ale nawet brał udział w hulankach. Wreszcie oskarżony zaznaczył, że do sprzeniewierzenia pieniędzy namówił go Korzusznik.

Pierwsza rozprawa, która toczyła się w ubiegłym tygodniu, została na wniosek obrony przerwana celem powołania dalszych świadków oraz przeprowadzenia badania psychjatrycznego Śladkowskiego, którego ojciec był alkoholikiem i zmarł w szpitalu obłąkanych. W czasie poniedziałkowej rozprawy Śladkowski podtrzymywał zeznania złożone co do Kohuta i Korzusznika, odmawiając natomiast odpowiedzi i wyjaśnień co do Chmiela. Powołani do rozprawy rzeczoznawcy-psychjatrzy po krótkiem badaniu stwierdzili, że Śladkowski jest dziedzicznie obciążonym degeneratem, mimo to jest odpowiedzialny za swoje czyny. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał skazał Śladkowskiego i Chmiela na karę śmierci przez rozstrzelanie, Kohuta na 10 miesięcy ciężkiego więzienia, Korzusznika zaś z powodu braków dowodu winy, uwolniono.

WŁAMANIA. Pod zarzutem włamania do pracowni szewskiej Michała Węgrzynowicza (ul. Warszawska 42) policja krakowska aresztowała 19-letniego Wincentego Puchałę, terminatora szewskiego, który skradł kilka par butów i rozmaitą skórę wartości 40.000 mk.

Za włamanie do pewnego domu policja aresztowała w Krakowie Mechla Reissa, lat 42, pochodzącego z Łodzi.

ECHA WŁAMANIA U DYR. BANKU UNGARA. — Jak donosiliśmy, przed kilku dniami włamano się do biura dyr. Banku przemysłowego, Ungara. Wczoraj policja krakowska aresztowała niejakiego Franciszka Szwedę, lat 26, pochodzącego ze Lwowa, jako głównego sprawcę powyższego włamania.

WALKA Z LICHWĄ. Krakowski urząd walki z lichwą za sprzedaż napojów, bułek i ciastek po wygórowanych cenach skazał Jana Noworolskiego, właściciela cukierni w Sukiennicach na grzywnę 10.000 mk., lub 3 tygodnie aresztu.

OSZUSTWO. Policja krakowska aresztowała wczoraj Saaję Selingera, lat 26, pod zarzutem oszustwa. Selingerowi powierzył Izaak Wohlermann bon na 300.000 mk., wystawiony przez niejakiego Korzenika. Bon ten miał on doręczyć bratu Wohlermanna, Leibowi, zamieszkałemu w Wiedniu. Tymczasem Selinger bon ten zrealizował u Korzenika, przedstawiając się jako Leib Wohlermann i pieniądze sobie przywłaszczył.

OBŁAWA NA T. ZW. »TANDECIE«. Wczoraj dyrekcja policji w Krakowie zarządziła obławę na t. zw. »tandecie« i aresztowała kilkadziesiąt osób, którym skonfiskowano rozmaite rzeczy podejrzanego pochodzenia.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 lutego 1921 o godz. 5 po poł. Porządek dzienny: Stanisław Wędkiewicz: »Zarys historji wpływów polskich na kulturę umysłową Rumunów«.

Z TOW. FILOZOF. W KRAKOWIE. Na zebraniu naukowem we czwartek 10 lutego odbędzie się dyskusja na temat książki: Santayana »L' Erreur de la philosophie allemande«. Zagai prof. dr Bohdan Szyszkowski. Zebranie odbędzie się w sali seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12, parter) o godz. 6 w.

WYKŁADY DLA OFICERÓW. W Domu oficera polskiego Y. M. C. A. ul. Lubicz 16, okres postu urozmaicać będzie szereg nadzwyczaj interesujących prelekcyj, które rozpocznie w niedzielę dnia 13 lutego br. (godz. 7 wieczór) niezmiernie zajmujący i aktualny wykład wybitnego znawcy Górnego Śląska i b. członka polskiej delegacji na konferencję pokojową w Paryżu prof. inż. Fr. Drobniaka, na temat: »Gospodarcze znaczenie Górnego Śląska dla Polski«. Na dalszy program złożą się: cykl wykładów prof. Piotrowskiego o muzyce, połączonych z koncertami ilustracyjnemi, które odbywać się będą stale we środy o godz. 8, począwszy od środy dnia 16 bm. (O operze polskiej i obcej). Nadto wykład prof. akad. górn. dr Wal. Goetla o »Bogactwach ziemnych Górnego Śląska« w niedzielę dnia 20 lutego br., oraz prelekcje znanego literata K. H. Rostworowskiego.

W TOW. LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się we środę, dnia 9 bm. o godz. 8 wieczór posiedzenie naukowe, na którem przedstawią chorych prof. Lenartowicz, prof. Ostrowski, dr Rose, prof. Rosner, prof. Rutkowski i zademonstrują preparaty dr Blassberg i prof. Ciechanowski.

»ŁODZIE PODWODNE«. We środę dnia 9 bm. o godzinie 7 wieczorem odbędzie się w sali wykładowej miejskiego Muzeum przemysłowego im. dra A. Baranieckiego odczyt inż. Michała Affanasowicza pt. »Łodzie podwodne«.

KURS RYSUNKOWY DLA SZEWCÓW. Dnia 21 b. m. rozpocznie się w miejskiem Muzeum przemysłowem 2-miesięczny kurs dla szewców, obejmujący naukę rysunku zawodowego wraz z przykrawaniem form. Nauka odbywać się będzie codziennie z wyjątkiem soboty od godz. 5—7 po południu. Na kurs ten przyjętych zostanie 25 uczestników, przedewszystkiem z grona majstrów a następnie czeladników i pomocników, tak miejscowych jak i zamiejscowych. Opłata za całkowity kurs wynosi 800 mk. dla majstrów, 500 mk. dla czeladników i pomocników. Zgłoszenia na kurs przyjmuje i informacyj udziela dyrekcja miejskiego Muzeum przemysłowego im. dra Baranieckiego, ul. Smoleńsk 9, I p., codziennie od godz. 9—1 w południe do dnia 15 bm. włącznie.

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE — urządza we czwartek 10 lutego o godz. 7 wieczór odczyt pt. »O Toruniu«, który wygłosi ks. dr T. Kruszyński w sali Muzeum przemysłowego, Smoleńsk 9.

Z kraju i ze świata.

POMOC ŻYWNOŚCIOWA DLA POLSKI. Amerykańska fundacja im. Lafayeta przeznaczyła 750 dolarów na pomoc żywnościową dla Polski. Za całą tę sumę zakupiono przekazy Hoovera, a rozdział żywności powierzono amerykańskiej składnicy ratunkowej.

MILJONOWE FUNDUSZE AMERYKAŃSKIE NA DZIECI W EUROPIE. »New York Herald« donosi pod datą 22 stycznia br.: Na obiedzie, wydanym wczoraj w kościele ewangelickim przy Fifth-Avenue p. Herbert Hoover podniósł kwestję pomnożenia funduszów dla dzieci Europy, ginących z głodu i zażądał datków na ten cel. »Ja daję 10 dolarów« odezwał się jeden z uczestników. »Ja daję 100 dolarów« mówił drugi. Zaledwie to wyrzekł, powstał Mr. John D. Rockefeller młodszy i rzekł: »A ja daję miljon«. Nieco później oświadczył p. Hoover, że połowa z proponowanych 33 miljonów dolarów została subskrybowaną.

ORGJE SAMOCHODOWE W WARSZAWIE. Czytamy w dziennikach warszawskich: W styczniu wskutek przejechania przez samochody i motocykle cztery osoby poniosły śmierć na miejscu lub zmarły w szpitalu, zaś 16 osób poniosło cięższe lub lżejsze obrażenia cielesne. Nadto zanotowano 9 zderzeń samochodów z dorożkami, bryczkami, tramwajami itp. pojazdami. Wywróconych zostało kilka latarni gazowych, przyczem poszwankowanych zostało 7 osób. Ogółem więc w ubiegłym miesiącu ofiarą orgji samochodowych były 4 osoby zabite i 23 ranione.

ZE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH. W Warszawie odbył się zjazd zarządu głównego związku zawodowego pracowników kolejowych Rzeczypospolitej polskiej. Zjazd postanowił wystąpić do rządu z szeregiem postulatów.

CZĘŚCIOWY STRAJK KOLEJOWY. Komitet strajkowy kolejarzy wbrew uchwałom związku ogłosił strajk, który dotychczas w szerszych rozmiarach się nie ujawnił. Chwilowo zawiesiły prace warsztaty na głównym dworcu warszawskim i na Pelcowiźnie. Na innych dworcach warsztaty funkcjonują normalnie, również czynną jest bez przerwy służba ruchu.

KONIEC STRAJKU KOLEJOWEGO W ŁODZI. Onegdaj zakończył się strajk na łódzkich kolejach podjazdowych. Ruch podjęto na wszystkich linjach.

REDUKCJA POLICJI PAŃSTWOWEJ. Z Warszawy donoszą, że komenda policji państwowej zamierza zredukować policję o 10—20%.

»ZAKOPANE DLA WILNA«. Na pierwszą wieść o plebiscycie na terenie Litwy, zajętym przez jen. Żeligowskiego, zawiązał się dnia 26 października 1920 w Zakopanem Komitet pod nazwą »Zakopane dla Wilna«. Działalność Komitetu rozpoczęła się od zwołania wiecu publicznego w sali Sokoła dnia 8 listopada, na którem zapadła rezolucja, niemal identyczna z rezolucją komisji sejmowej, wypowiadająca się za przyłączeniem Wilna i ziemi wileńskiej do Rzeczypospolitej. Wiec nadto uchwalił wysłać telegram z wyrazami hołdu i uznania do jenerałów Żeligowskiego i Rządkowskiego oraz ich armji.

Drugi punkt programu działalności Komitetu, mający na celu zbieranie składek dla armji i ludności Wilna, został wykonany w ten sposób, że w czasie od dnia 7 do 15 listopada ub. r. panie zbierały datki w restauracjach, kawiarniach, na ulicy i na wiecu. Również zbierano składki w kościele parafjalnym i kaplicy. W ten sposób zebrano 102.119'45 mk. z czego pozostałość kasową w kwocie 98.984'45 mk. uchwalono na ostatniem posiedzeniu likwidacyjnem Komitetu rozdzielić pomiędzy polski Komitet plebiscytowy w Wilnie, pomiędzy żołnierzy armji jen. Żeligowskiego i pomiędzy młodzież wszechnicy wileńskiej.

ODDZIAŁY TOW. TATRZAŃSKIEGO W POZNANIU I ŁODZI. W Poznaniu odbyło się zebranie w dn. 31 stycznia br., które powzięło uchwałę utworzenia oddziału poznańskiego Tow. Tatrzańskiego i wybrało jego prowizoryczny zarząd. W Łodzi zebranie organizacyjne odbyło się 2 lutego br. przy udziale 70 osób, na którem postanowiono jednogłośnie powołać do życia oddział łódzki T. T., wybierając do prowizorycznego zarządu jako prezesa wojewodę Kamieńskiego. Obydwa te oddziały mają zamiar rozwinąć na terenie swoich województw energiczną akcję nad pozyskiwaniem członków Tow. Tatrzańskiego, oraz gromadzić fundusze dla przeprowadzenia robót w wyznaczonej im części Tatr i Beskidów Zachodnich.

W razie powstania większej ilości oddziałów Tow. Tatrzańskiego w innych miastach Polski, przekształciłyby się one w federacyjny związek samodzielnych oddziałów, kierowanych przez wspólny zarząd.

RABUNEK. W pobliżu dworca Kaliskiego w Łodzi trzej bandyci napadli na przybyłego z Poznania Wincentego Wilhelme, któremu grożąc rewolwerem, zrabowali 56.000 mk. niemieckich i 3.000 mk. polskich, poczem ściągnęli z niego ubranie i bieliznę, i zostawili zupełnie nagiego w polu.

OFIARNOŚĆ NA CELE PAŃSTWA. Ze Lwowa komunikują nam: Stanisław Gromnicki, właściciel folwarku Oleknińce w powiecie borszczowskim, subskrybował w najtrudniejszych warunkach materjalnych, bo mimo doszczętnego zniszczenia całego folwarku przez bolszewików, na długoterminową pożyczkę odrodzenia kwotę 350.000 marek, zakupując osobno kilkadziesiąt sztuk obligacji pożyczki premjowej.

5 WYROKÓW ŚMIERCI WE LWOWIE. Sąd doraźny skazał szeregowców: Woźniaka, Rymarkiewicza, Grocha, Wołoszyna i Pytlewskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie za rabunki. Dwóch z nich: Grocha i Rymarkiewicza ułaskawiono, zamieniając karę śmierci na karę więzienia 15-letniego. Inne trzy wyroki wykonano.

UWOLNIENIE DRA PETRUSZEWICZA. Ze Lwowa donoszą: Rozprawa sądowa przeciwko doktorowi Piotrowi Petruszewiczowi, byłemu lekarzowi sztabowemu wojsk austrjackich, a od listopada 1918 do maja 1919, to jest w czasie inwazji ukraińskiej, szefowi sanitarnemu wojsk ukraińskich w Kołomyi, tocząca się we Lwowie od dnia 25 stycznia przed trybunałem przysięgłych, zakończyła się onegdaj wieczór. Dr Petruszewicz — jak wiadomo — oskarżony był o zbrodnię gwałtu publicznego, zarzuconego mu, że przez złośliwe zaniedbanie, jako szef sanitarny, dopuścił się rozszerzenia się chorób zakaźnych i licznych cierpień z wynikiem śmiertelnym wśród jeńców polskich i internowanych Polaków w obozie na Kosaczowie pod Kołomyją. Sędziowie przysięgli zaprzeczyli odnośnemu pytaniu 12 głosami, a trybunał wydał wyrok uwalniający.

WIADOMOŚCI Z KIJOWA. Przyjezdni z Kijowa — jak o tem donosi »Russpress« z Pragi — opowiadają, że czrezwyczajka kijowska rozstrzelała zarząd kijowskiego związku lekarzy z prezesem dr Skłowskim na czele, oskarżając ich o niezastosowanie się do rozkazu rządu sowietów, dotyczącego ewakuacji Kijowa w sierpniu r. z. Opowiadają oni również, że zewnętrzny wygląd miasta zmienił się w ciągu ubiegłego roku nie do poznania. Całe dzielnice miasta są zupełnie spalone, a domy drewniane rozebrane na opał. Ogród cesarski wyrąbany doszczętnie. W gmachu banku zjednoczonego, na rogu Kreszczatika i Mikołajewskiej mieści się sowieckie biuro pogrzebowe, przed drzwiami którego, począwszy od 4 rano stoi w kolejce niezliczona liczba osób, oczekując na wydanie pozwolenia na prawo pogrzebania kogoś z krewnych. Nieboszczyków przewożą na dwukołowych wózkach i grzebią ich bez trumien po 15 do 20 osób razem. Aprowizacja w mieście poprawiła się cokolwiek. W sowieckiej kawiarni na placu Dumskim, dokąd uczęszcza cała elita sowiecka, można otrzymać najwyszukańsze potrawy; ludność natomiast głoduje, jak przedtem.

ROZSTRZELANIE DELEGACJI UKRAIŃSKIEJ. Z Tarnopola donoszą do »Ridnego Kraju«: Delegacja ludności Chersońszczyzny, która w liczbie 42 osób zdążała do kwatery atamana Petlury — została przez bolszewików pochwyconą na stacji Żmerynka. Rozstrzelano z niej 26 osób, a reszta rozbiegła się po wsiach i ukrywa się. W skład delegacji wchodzili Ukraińcy, Żydzi, Moskale i koloniści niemieccy.

ZAMORDOWANIE SOWIECKIEGO KURJERA DYPLOMATYCZNEGO. W Rydze w poselstwie sowieckim zamordowano w tendencyjnych okolicznościach kurjera dyplomatycznego. Poselstwo utrudnia śledztwo.

ZMARLI.

Władysław Poturalski, b. właściciel drukarni i nakładca, zmarł nagle wczoraj rano na dworcu kolejowym w Krakowie. Śp. Poturalski, obywatel m. Podgórza, gdzie od lat trzydziestu prowadził swe zakłady przemysłowe, a mianowicie drukarnię i księgarnię, był osobistością popularną i cieszył się opinją dobrego fachowca w swym zawodzie. Zmarł licząc lat 60.

MAPA POLSKI 1:1500000. Nakład Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie. Cena 72 mk. Mapa ta wykonana w ośmiu kolorach (format 83/80 cm.), sięga po Odesę poza Kijów i Smoleńsk, na północy poza Rygę. Uwzględniono na niej granice traktatu ryskiego, obecny stan rzeczy na Litwie, teren plebiscytowy Górnego Śląska, oraz wprowadzono na niej świeżo uchwalony podział na województwa. Nomenklatura sumiennie opracowana podaje nazwy wszystkich miejscowości w ich właściwem polskiem brzmieniu. Najwybitniejszą zaletą mapy jest jej piękne, czyste wykonanie i łatwa orjentacja wskutek zarówno czystości druku jak i plastyczności rzek, dróg i kolei.

NA CELE PLEBISCYYTU GÓRNEGO ŚLĄSKA

złożyli w Adm. »N. Reformy«:

Uczenice szkoły VI. im. Czackiego 1.686 Mkp.; Dr Tadeusz Dwernicki 5.000 Mkp.; Jakób Horowitz i Leon Stern przez Dra Wielgusa 1.000 Mkp. z powodu zawartej ugody; dziatwa szkolna i grono nauczycielskie szkoły w Płaszowie 1.471 Mkp. 33 fen. (oraz 22 K 30 h); dochód z odczytu w Płaszowie 400 Mkp.; Sedzielewska 200 Mkp.; Talewski Maurycy 200 Mkp.; ze zebrania koleżeńskiego: St. Malec, Jan Kurzydło, Ignacy Peczonik, Henryk Seidler, Banaszek i Gross 600 Mkp.; zebrane przy stoliku podczas zabawy imieninowej w handlu Kuczmierczyka 200 Mkp.; pracownicy sądu powiatowego w Brzostku 800 Mkp.; goście, zebrani u p. Różańskiego w Budzie Stalowskiej 2.102 Mkp.; Kalman Basser 1.310 Mkp., zebrane od izraelitów w Niepołomicach; personal drukarni Literackiej w Krakowie 1.500 Mkp., a mianowicie: po 100 Mkp.: Bicz Ludwik, Ciepły Zyg., Delekta Stanisław, Górski Julian, K. A., Lipowski Tadeusz, Pelczar Leon, Szulz Szymon, Tkaczyk Władysław, Widełka Wojciech, Zdechlikiewicz Józef; po 50 Mkp.: B. L., Bombka Feliks, Dąbrowa Andrzej, Zabłocki Tomasz; 40 Mkp. Fallek H.; po 30 Mkp.: Kulka Franciszek, Zięba Jan; po 20 Mkp.: Jorzyk Jan, Kumala Antoni, N. N.; po 10 Mkp.: Adamkiewiczówna Władysława, Nakielska Bronisława, Nowakówna Karolina, Piszczków Henryka.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za duszę ś. p. Dyr. Dra Władysława ŻELEŃSKIEGO, urządzone staraniem Towarzystwa Muzycznego i Konserwatorjum, odbędzie się we czwartek, dnia 10 b. m., o godzinie 10 rano w Katedrze na Wawelu. 832

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO:
Środa, 9 bm.: »Amazonka«.
Czwartek, 10 bm.: »Orlątko«.
Piątek, 11 bm.: »Orlątko«.
Sobota, 12 bm.: »Nina«.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:
Środa, 9 bm.: »Za dawnych dobrych czasów«.
Czwartek, 10 bm.: »Lalka«.
Piątek, 11 bm.: »Major ułanów«.
Sobota, 12 bm.: »Romeo i Julja«.
Niedziela, 13 bm. po poł.: »Księżniczka czardasza«, wieczorem »Romeo i Julja«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:
Środa, 9 bm.: »Bogaty wujaszek«.
Czwartek, 10 bm.: »Bogaty wujaszek«.
Piątek, 11 bm.: »Bogaty wujaszek«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.
Środa, 9 bm.: »Miłość cygańska«.
Czwartek, 10 bm.: »Miłość cygańska«.
Piątek, 11 bm.: »Miłość cygańska«.
Sobota, 12 bm.: »Miłość cygańska«, o 11 w nocy »Noc Wyrwicza«.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— NIEZNANA KOMEDJA J. U. NIEMCEWICZA. Znany badacz i historyk literatury prof. dr J. Kallenbach odkrył w archiwum rodzinnem ks. Czartoryskich nieznaną dotąd historykom literatury całkowicie wykończoną 5-aktową komedję Jul. Ursyna Niemcewicza, napisaną w r. 1830 p. t. „Dwa stolki". Utwór ten ma charakter satyryczny i daje obraz nastroju przedpowstaniowego w stolicy. Komedja przepojoną jest, jak wszystkie utwory autora „Powrotu posła", głębokiem uczuciem patrjotycznem. Widocznie ówczesna cenzura dopatrzyła się czegoś karygodnego w tej komedji, skoro nie pozwoliła na jej wystawienie, tak że rękopis spoczął w archiwum. Zdaniem odkrywcy, utwór Niemcewicza zaleca się, pomimo, że pisał go autor w 73 roku życia — młodzieńczą świeżością i zdradza pewne pokrewieństwo myśli z III częścią „Dziadów", pisaną w 2 lata później. Występuje w niej traktowana komicznie figura Nowosilcowa pod nazwą Zyzowa.

Komedja Niemcewicza wejdzie niebawem na repertuar teatru im. Słowackiego, a poprzedzi ją informacyjna prelekcja prof. Kallenbacha.

Teatr powszechny.

»MAJOR UŁANÓW«.

Operetka w trzech aktach F. Krzewińskiego.

Rodzima twórczość na polu operetki w ostatnich dopiero czasach zaczyna szerzej i intensywniej u nas się rozwijać. Po uwieńczonej wyróżniającem się powodzeniem operetce M. Świerzyńskiego »Miłostki wojenne«, osnutej na przeżyciach wielkiej wojny i reminiscencjach bohaterstwa naszych legjonów, druga polska operetka »Major ułanów« F. Krzewińskiego, znanego i popularnego artysty teatrów warszawskich, niesie również libretto na podobnych oparte motywach, a świeżością melodyj o swojskim typie zdobywa wstępnym bojem powodzenie i długi szereg przedstawień zarówno w Warszawie, jak w Krakowie.

Jest rzeczą zupełnie naturalną, że po niekończącej się powodzi płytkich, banalnych i zgoła polskiemu duchowi obcych operetek, gust publiczności zwraca się z najżywszemi sympatjami do pierwocin talentu naszych polskich autorów i muzyków, którzy umieli wykorzystać aktualność doby wojennej i na tej kanwie osnuć fabułę. Rozgrywa się ona pod dachem polskiego dworu, gdzie biją dla siebie dwa serca młode — rozdzielone wichurą wojenną, która w swój odmęt porywa młodego bohatera idyli, akademika Karskiego. Powracającego w randze majora wita cała wieś i dwór, jako zbawcę, który ocalił domostwo od ruiny i zagłady. — W nagrodę za to otrzymuje on rękę swej bogdanki, której ojciec wyrzeka się uprzedzenia do nielubianego guwernera, i przyjmuje skwapliwie za zięcia majora-bohatera.

Z niewyszukanych takich motywów wysnute libretto krasi muzyka, pełna wdzięku i świeżości, barwna, melodyjna, lekka i taneczna, a przedewszystkiem na wskroś swojska. Talent autora i kompozytora położył tu swe piętno na każdym szczególe, a doskonała reżyserja dokonała reszty i dopomogła operetce do zwycięstwa na całej linji. Z wykonawców w pierwszym rzędzie na wyróżnienie zasłużyła p. Korabianka, będąca obecnie jednym z filarów naszej operetki w kobiecym zespole. Śpiewała z wdziękiem i życiem, dając postać dziewczęcia ze dworu, promieniejącą urokiem młodości i temperamentem. Sekundował jej bez zarzutu p. Ostoja w sympatycznej roli majora ułanów i bohatera operetki. Jowialny typ rubasznego szlachcica znalazł wybornego przedstawiciela w p. Kalinowskim. Świetną, jak zawsze, w pełnem rozmachu zacięciu junackiem, była p. Relewicz, a p. Krzemiński z kapitalnym komizmem odtworzył niemą rolę bolszewika. Humor p. Minowicza, żywy temperament p. Żelskiej i staranna gra p. Feldmanowej, oraz p. Rewery, dopełniły całości zespołu, tryskającego życiem.

Operetka ma widoki długotrwałego powodzenia, które, sądząc z przyjęcia »Majora ułanów« na kilku pierwszych przedstawieniach, będzie jednym z największych sukcesów tegorocznego sezonu teatru Powszechnego w dziale operetki. **Wp.**

Z muzyki.

(Uroczysty poranek ku czci Żeleńskiego. — Z sali koncertowej).

»Związek muzyków polskich« urządził w ramach swoich niedzielnych poranków symfonicznych uroczysty poranek, by uczcić pamięć Żeleńskiego. Należą mu się za to słowa uznania, gdyż fakt ten świadczy o pietyźmie wobec zmarłego mistrza, jak i moralnym obowiązku czuwania nad naszą rodzimą twórczością. Przytem nasuwa się przykra refleksja, że do złożenia hołdu pamięci zmarłego nie poczuło się dotąd Towarzystwo Muzyczne i związane z niem Konserwatorjum; wszakże przez pełnych lat 40 Żeleński tam właśnie pracował i największem umiłowaniem otoczył tę instytucję! — Niemniej przykro podziałał fakt, że na oficjalnej uroczystości, składającej hołd wielkim zasługom kompozytora, jednego z największych po Chopinie, nie zjawił się ani jeden oficjalny przedstawiciel miasta. Tą nieobecnością zamanifestowano raz jeszcze obojętność wobec sztuki Żeleńskiego; za życia miasto nie troszczyło się o niego i pozwoliło, że mistrz po latach chlubnej i bogatej twórczości nie miał zapewnionego bytu na starość, a »chlebem dobrze zasłużonych dla ojczyzny« był mu — niedostatek materjalny! Bolesno to, a jednak trzeba to nareszcie głośno powiedzieć!

Pod względem artystycznym wypadł poranek tak, że był godnem uczczeniem sztuki Żeleńskiego. Na czele orkiestry stawali kolejno nasi dotychczasowi trzej dyrygenci: dr Jachimecki, p. Górzyński i B. Walewski. Pierwszy z nich dyrygował patetycznem »Andante funebre«, p. Walewski uwerturą »Tatry«, zaś p. Górzyński miał najwdzięczniejsze zadanie, gdyż pod jego kierunkiem wykonała orkiestra barwną »Suitę polską«, złożoną z poloneza, z przepysznego krakowiaka i z mazura. Rytm, zacięcie i melodyjne piękno »Suity« tak rozentuzjazmowało publiczność, że krakowiaka i mazura musiała orkiestra powtarzać wobec natarczywych żądań słuchaczów. Nie ulega wątpliwości, że te dwa ustępy Suity zostaną popisową kompozycją każdej orkiestry symfonicznej. One zarazem mogą najbardziej zbliżyć naszą ociężałą i oporną publiczność do muzyki Żeleńskiego. Jaka w nich polskość, ile bezpośredniości, ile kolorytu z polskiej wsi, a nigdzie ani jednego tonu płytkiego i banalnego; przytem jaka wzorowa forma! Żeleński, jako technik, pozostanie też wzorem w naszej muzyce; wszakże przez całe dziesięciolecia on jeden u nas miał ścisłą i głęboką wiedzę techniczną, opartą na długiej i gruntownej pracy teoretycznej. Stąd owa powaga, jaką zawsze budził Żeleński, stąd szacunek, jaki musi się mieć dla jego muzyki.

W sali »Sokoła« odbył się koncert pianistki p. Familierówny. Jej gra wywiera najkorzystniejsze wrażenie pod każdym względem: dowodzi ona wybitnej muzykalności, poczucia smaku, znajomości stylu; okazało się to w sonacie Beethovenowskiej Es-dur (op. 31), będącej najlepszym probierzem muzykalności. P. Familierówna jest »urodzona« pianistka: doskonała ręka, uderzenie jędrne, pełne, niemal »soczyste«, technika lotna, oparta na znakomitych podstawach, panująca nad wszelkiemi trudnościami.

Dr Józef Reiss.

Zwolnienie depozytów polskich z pod sekwestru.

(Korespondencja „N. Ref.").

Wiedeń, 3 lutego.

(Najnowsze postanowienia rządu republiki austrjackiej).

Postanowienie X. austr. skarbowego urzędu stanu z dnia 18 września 1920 roku, zakreślające termin prekluzywny do 16 października 1920 roku, straciło z tym dniem moc prawną, stosowane jednak było faktycznie i nader lojalnie jeszcze przez krótki czas, by wypełnić vacuum aż do następnego rozporządzenia rządu Austrji. Rozporządzenie t. zw. XII. austr. związkowego ministerstwa skarbu (Bundes-Ministerium für Finanzen) z 17 listopada 1920 r. l. 101084, opublikowane 23 listopada 1920 r., daje się zasadniczo scharakteryzować dwoma cechami: z jednej strony nie odnosi się wyłącznie (jak n. p. rozporządzenie l. 4001) do Polski, względnie jej obywateli, z drugiej strony zaś zwraca się wyraźnie przeciw Węgrom, Rumunji i państwu zjednoczonej Serbji, Chorwacji i Slawonji. Postanowienia ogólne tegoż rozporządzenia zarządzają następujące ulgi dla depozytów, dotąd sekwestrowanych:

1) Zamknięcie papierów wartościowych »nowej zagranicy« (»Neu-Ausland«) zostaje zniesione. Zarządzenie to w ten sposób rozumieć należy, iż rozchodzi się nie o przynależność państwową właściciela walorów (a więc nie o obywatelstwo polskie), lecz o pochodzenie waloru (n. p. polski walor, jak list zastawny Banku krajowego, akcja Banku małopolskiego i t. d.). Zrozumiałem jest samo przez się, iż polski walor obywatela polskiego zwolniony jest automatycznie z pod sekwestru, bez jakiegokolwiek formalnego podania. Zamknięcie takiego »Auslandswerte - Sperrdepot« zostaje więc zniesione. O ile jednak na depozycie tego rodzaju ciąży klauzula zamknięcia czysto podatkowej natury (»§ 17. Sperre«), musi być wniesionem przez właściciela depozytu (względnie przez austrjacki bank, zawiadujący depozytem) podanie o zniesienie wspomnianego zamknięcia.

2) Papiery wartościowe dawnej zagranicy (»Alt-Ausland«), o ile już przed 10 lipca 1919 były własnością osób, które poza Austrja mieszkają, lub własnością obcokrajowców (a więc i obywateli polskich), mieszkających w Austrji dopiero od 1 sierpnia 1914, czy też od 1 sierpnia 1914 roku w Austrji, podatek zarobkowy opłacać nie obowiązanych. Te kategorje papierów zagranicznych (przedwojennej zagranicy Austrji) zostają na podanie (wniesione przez bank, zarządzający depozytem), zwolnione przez austr. Centralę dewiz.

3) Renty austrjackie (niezabezpieczone obligi przedwojenne austr. długu państwowego), są automatycznie zwolnione z pod zamknięcia. Obligi tej kategorji mogą być właścicielowi wydane, przesłane za granicę (do Polski), lub sprzedane oficjalnie w Austrji. Zasadniczym wymogiem jest jednak uprzednie zaopatrzenie tych obligów znakiem kontrolnym austrjackim (tak zwany znak »Oe«), do czego w każdym wypadku bank deponujący musi otrzymać pisemne upoważnienie deponenta.

4) Obligacje austrjackich pożyczek wojennych mogą być, po zaopatrzeniu sztuk znakiem przynależności państwowej właściciela (polska, czeska), wydane bez ograniczenia, lub wysłane za granicę.

Do przesyłki wszelkich kategoryj walorów zwolnionych, potrzebne jest w każdym wypadku zezwolenie wywozowe, udzielane stronie, względnie bankowi, przez austr. Centralę dewiz.

Polska Kasa austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Wiedniu spełnia i nadal funkcje składnicy i instytucji, kierującej transportem depozytów polskich, zwolnionych z pod sekwestru. **E. W. S.**

Niebywałe skandale w palestrze wiedeńskiej.

Opinja publiczna Wiednia zajmuje się obecnie bardzo skandalicznemi sprawami, którym także prasa tamtejsza nie skąpi miejsca na swoich łamach. Oto pewnego dnia dowiedziała się ludność wiedeńska, że policja uwięziła znanego adwokata dra Melbingera i odstawiła go następnie do więzienia sądu karnego. Aresztowanie to było wynikiem długiego śledztwa, prowadzonego również przez sąd, jak przez policję. Śledztwo to wykazało, że w więzieniu karnego sądu krajowego w Wiedniu panują niesłychane stosunki. Więźniowie, przebywający w śledztwie, porozumiewali się ze swoimi wspólnikami, przyjaciółmi i krewnymi, będącymi na wolności, urządzali sobie orgje w celach, a nawet schadzki w prokuratorskiem biurze posłuchań przychodziły do skutku.

Sprawa rozwijała się powoli. Podczas rewizji domowej u pewnego podejrzanego osobnika znaleziono list, w którym znajdowało się polecenie jednego z aresztantów, ażeby osobnik ów piłki i wyostrzony bagnet wręczył adwokatowi drowi Ungarowi, który te narzędzia miał wręczyć aresztantowi dla umożliwienia mu ucieczki. List ów zawierał następującą uwagę: »Ungar należy do naszych, jest galernikiem, jak my wszyscy«. Przeciw drowi Ungarowi toczy się śledztwo sądowe.

Idąc po nitce do kłębka, stwierdziły władze śledcze, że więźniowie otrzymywali narzędzia, które im służyły do wyłamywania się z cel i ucieczki z więzienia. Urządzał to wszystko adwokat dr Melbinger. Orgje odbywały się w celi numer 117, do której Melbinger przemycał potrzebne rzeczy, nie wyłączając szminki. Więźniom przyprowadzał Melbinger do prokuratorskiego biura posłuchań kochanki, które wobec władzy przedstawiał, jako swoje stenotypistki biurowe. Naodwrót aresztantkom przyprowadzał kochanków, którzy figurowali, jako pisarze biurowi. Podczas schadzek Melbinger stał na kurytarzu przed drzwiami na straży.

Szczytem skandalu są następujące fakty: Jeden z włamywaczów zeznał, że dr Melbinger wyłudził od niego 10.000 koron. Drugi włamywacz zeznał, że wręczył Melbingerowi poświadczenie garderoby pewnej kawiarni na pozostawiony tam do przechowania kuferek, w którym znajdowały się wśród innych rzeczy obce waluty, monety złote i klejnoty. Melbinger zabrał kuferek z kawiarni, klejnoty i obce waluty przywłaszczył sobie, a więźniowi oddał tylko monety złote. W podobny sposób zabrał Melbinger włamywaczowi Meixlerowi 40 luidorów, 1 funt szterlingów w złocie, 200 franków francuskich i 300 szwajcarskich. Gdy Meixler zagroził doniesieniem karnem, Melbinger dał mu 20.000 koron odczepnego.

Melbinger, który hołduje homoseksualizmowi, jest w pewnej mierze ofiarą swoich zboczeń, które opłacał olbrzymiemi sumami, dochodzącemi do pół miljona koron. Wymuszano na nim różne opłaty, a nawet okradano go bezczelnie. Podczas rewizji domowej znaleziono u Melbingera 200.000 marek polskich w notach po 5.000 marek. Skąd pochodzą te pieniądze, nie wiadomo jeszcze.

Wołanie o budżet.

Deputowani francuscy — jak donosi »Le Temps« — otrzymali »wielkie zeszyty, oprawione w niebieski papier«. Zawierają one rozmaite działy preliminarza budżetowego na rok obrachunkowy 1921, tudzież uwagi rozmaitych ministerstw, streszczające się przeważnie w żądaniu kredytów. Donosząc o tym fakcie, dodaje »Le Temps« od siebie jedyną uwagę, że obecnie Francja ma o 100 tysięcy więcej funkcjonarjuszów państwowych niż przed wojną. Trzeba ich płacić i to dobrze płacić — mówi wspomniany dziennik. Podnosząc jedynie tę właśnie okoliczność, półurzędowy dziennik chciał widocznie stwierdzić, że nawet rządowe sfery francuskie zdają sobie sprawę ze zbytniego rozrostu biurokracji.

Znakomity znawca okonomji i finansów, senator Brangier, członek komisji budżetowej, przestudjowawszy budżet, dał wyraz swojemu zaniepokojeniu w liście otwartym do prezydenta gabinetu. Senator Brangier w liście owym powiada, że gdyby przedsiębiorstwo prywatne zawiadywało sprawami swojemi w podobny sposób, jak są obecnie zawiadywane finanse Francji, to musiałoby rychło zgłosić... upadłość. Brangier przypomina, co w roku ubiegłym powiedział Millerand. »Sądzę — mówił naówczas obecny prezydent republiki — że państwo zasadniczo nie może kierować się innemi zasadami, jak wielkie przedsiębiorstwo przemysłowe, dobrze prowadzone. Nie pojmuję zaś, jak przedsiębiorstwo chcące żyć i rozwijać się, mogłoby się obejść bez stałego budżetu«.

Millerand nie mógł dokonać tego dzieła, objął bowiem obowiązki prezydenta republiki — następca jego nie dokonał go również. Już czas — woła »Temps« — ażeby się do tej pracy zabrano«.

Na ten temat rozpisują się także inne dzienniki francuskie — słowem we Francji rozlega się ogólne wołanie o ustalenie budżetu. Wołanie to powinno w Polsce znaleźć tysiączne echo. Jeżeli minister skarbu Steczkowski pragnie zaprowadzić budżet według zasad skarbowości, to Sejm cały powinien poprzeć go w tej pracy, której potrzeba już przeszła do świadomości ogółu.

UKŁAD AMNESTYJNY POMIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI.

Poznań, 9 lutego (East Express). Do Berlina wyjechał rotmistrz Szczepanik celem podpisania układu amnestyjnego więźniów politycznych polskich i niemieckich.

POLSKIE POSELSTWO W BERLINIE.

Warszawa, 9 lutego (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Wobec wiadomości, podanych przez dzienniki **o dymisji ministra pełnomocnego Szebeki,** należy stwierdzić, że poseł Szebeko przeniesiony został **na własne żądanie** w stan rozporządzalności. Ministerstwo spraw zagranicznych uczyniło zadość prośbie p. Szebeki o zwolnienie go z dotychczasowych ciężkich obowiązków w Berlinie, ponieważ skutkiem przepracowania **odnowiły się dawne cierpienia p. Szebeki,** zniewalając go do dłuższego wypoczynku. Ustąpienie p. Szebeki **pozbawione jest wszelkiego tła politycznego,** przedewszystkiem zaś nie stoi **w żadnym związku z polityką polsko-niemiecką.** Tymczasowym kierownikiem poselstwa naszego w Berlinie mianowany został radca legacyjny Alfred Wysocki. Co do osoby przyszłego posła w Berlinie, decyzja miarodajnych czynników **jeszcze nie nastąpiła.**

Z powodu przerwania w dniu wczorajszym linji telefonicznych z Warszawą i Lwowem, nie otrzymaliśmy popołudniu i wieczór depesz własnych i Polskiej Ag. Tel.

Różne wiadomości polityczne.

NOWY GABINET W GRECJI. Z Aten donoszą, że utworzony został nowy gabinet z prezydentem ministrów Kalogeropulosem. Sprawy zagraniczne objął Gunaris, tekę wojny Theotokis, w innych tekach niema zmiany.

ODPOWIEDŹ SUŁTANA NA PROPOZYCJE NACJONALISTÓW. Z Konstantynopola donoszą, że przywódca nacjonalistów Mustafa Kemal telegraficznie zwrócił się do sułtana, gwarantując mu wypłacenia pensji cesarskiej w razie, gdyby sułtan ogłosił dekret, stwierdzający, że administracja Angory, jako jedyny legalny rząd turecki, jest upoważniona do działania i rokowania imieniem narodu. Wielki wezyr wysłał ostrą odpowiedź, zawierającą odmowę sułtana na takie propozycje.

WALKI W MEZOPOTAMJI. Z Allahabad donoszą, że rząd arabski w Mezopotamji przeprowadza rozbrojenie szczepów. Angielskie ministerstwo wojny donosi, że ewakuacja Mezopotamji z wojsk angielskich trwa dalej, wiele pułków przybyłych tam z Indyj, powróciło już do swoich poprzednich stacyj.

OBRONA MORSKA OCEANU SPOKOJNEGO. Ze Sydney donoszą, że admirał Grand udał się do Singapore celem wzięcia udziału w konferencji wyższych oficerów eskadr: wschodnio-indyjskiej, chińskiej, australskiej, kanadyjskiej i południowo-afrykańskiej, która to konferencja zajmować się będzie obroną morską Oceanu Spokojnego.

Dział ekonomiczny.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W obrotach papierami przemysłowymi i handlowymi lekka poprawa. Jakkolwiek i wczoraj wiele pozostawało bez transakcyj, ogólna zniżka, jaka nawiedziła wszystkie akcje w ostatnich tygodniach, zdaje się, już się przesiliła, a nawet niektóre papiery podniosły się w kursach. Najsilniej zwyżkowały: »Siersza elektryczna« (400 punktów), »Polska Nafta« (375), »Trzebinia żelazo« (250), »Siersza górnicza« (150), »P. T. H.« (90).

Akcje bankowe i lokacyjne bez ruchu z wyjątkiem Banku Małopolskiego, który kupowano po 775.

Dolary niższe o 20 punktów, franki francuskie o 2. Reszta walut i dewiz bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

z dnia 8 lutego 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	650'—	700'—
Bank Hipoteczny	685'—	710'—
Bank Małopolski	750'—	800'—
Transakcja		775'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	775'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—' -
Bank Związku spółek zarobk.	4200'—	4300'—
Polskie Tow. handlowe	1050'—	1150'—
Transakcja	1100'—	1150'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	600'—	650'—
Transakcja	600'—	620'—
»Polski Glob«	1900'—	2100'—
Transakcja		2000'—
Żegluga Polska	750'—	850'—
Transakcja		800'—
Zieleniewski	7200'—	7500'—
Transakcja	7300'—	7400'—
Warsz. Ska akc. bud. parowozów	2800'—	3100'—
Transakcja	2900'—	2950'—
»Lemiesz« fabryki masz. roln.	6000'—	6300'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. roln.	2800'—	3100'—
Transakcja	2850'—	3000'—
»Automotor« fabryka samochodów	1700'—	1900—
»Górka« fabryka cementu	6100'—	6300'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	5100'—	5400'—
Transakcja		5250'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	8700'—	9200'—
Polska Nafta	2400'—	2800'—
Transakcja	2475'—	2750'—
Elektrownia w Sierszy	6200'—	6500'—
Transakcja	6300'—	6400'—
»Oikos« T. A.	4200'—	4500'—
»Pezet« Powsz. zakłady budowl.	1000'—	1300'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2300'—	2500'—
»Krakus« zjedn. fabr. przetw. wysk.	3800'—	4100'—
Transakcja		3900' -
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4000'—	4300'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	730'—	780'—		
Franki francuskie	50'—	54'—		
Marki niemieckie	12'—	13'—	13'—	14'—
Korony austr.	112'—	118'—	118'—	128'—
Korony czeskie	10'—	11'—	10'50	11'50
Lei rumuńskie	10'—	11'—		
Liry włoskie	26'—	30'—		

GIEŁDA LWOWSKA z 8 bm.. Ruble carskie setki 460—500, pięćsetki 460—500, drobne 320—360, ruble dumskie tysiączki 90—110, po 250: 70—90, karbowańce tysiączki 5—8, grzywny wyżej 500: 8—11, franki francuskie 54—57, szwajcarskie 110—120, funty szterlingi 2800—3000, dolary amerykańskie 720—800, dolary kanadyjskie 550—600, marki niemieckie tysiączki 1200—1300, setki 1100—1200, drobne 1000—1100, lei rumuńskie 1000—1100, drobne 900—1000, liry włoskie 25—28, korony czeskie 850—950, korony austrjackie 110—120, franki belgijskie 55—58, korony szwedzkie 140—150, korony duńskie 130—140, korony norweskie 120—130, marki fińskie 16—18, floreny holenderskie 180—200. Dewizy: Londyn 2800—3000, Paryż 54—57, Zurych 120—160, Praga 1050—1150, Wiedeń 110—130, Berlin 1250—1350, Nowy York 720—800, Medjolan 1000—1100, Bukareszt 55—58, Bruksela 130—140, Kopenhaga 16—18, Finlandja 180—200, Holandja 140—150, Szwecja 120—130, Norwegja 120—130.

GIEŁDA PARYSKA z 7 bm.: Berlin 23, Włochy 57'50, Nowy York 14'26, Belgja 104'75, Londyn 54'81.

GIEŁDA LONDYŃSKA z 8 bm.: Paryż 54'80, Bruksela 52'27½, Nowy York 3'84 1/8, Rzym 106, Berlin 241'50, Wiedeń 1500, Amsterdam 11'32, Szwajcarja 23'90, Sztokholm 19'50, Liwerpool bawełna amerykańska luty 8'82, marzec 8'86, maj 9'97, październik 8'42.

WARZELNIA SOLI W INOWROCŁAWIU. Wskutek zalania kopalni w 1907 roku otrzymuje się obecnie sól z nasyconej solanki, wytwarzającej się w zalanem podziemiu, a wydobywanej na powierzchnię za pomocą pompy, poruszanej siłą elektryczną. Otrzymaną w ten sposób solankę odparowuje się w dwóch warzelniach. Z 1000 metrów kub. solanki wytwarza się 270—300 ton soli, zależnie od jej jakości. Przy warzeniu wyparowuje około jednej trzeciej części warzonej solanki, pozostały zaś oprócz wyprodukowanej soli ług pokrystaliczny, który można przy dostatecznych urządzeniach technicznych zużyć do wyprodukowania soli kąpielowej.

Liczba robotników w salinie inowrocławskiej wynosiła w marcu r. ub. 179, w czerwcu i lipcu 216.

Przed wojną produkcja wynosiła przeciętnie ca 30.000 ton rocznie. Przeciętna produkcja w latach 1915—1918 wynosiła 23.826 ton, w 1919 r. wydobyto 11.558 ton, a w ciągu 4 miesięcy (od kwietnia do sierpnia) roku ubiegłego wyprodukowano 7.392 ton, co stanowi około 70 procent produkcji przedwojennej.

KU UWADZE KUPIECTWA POLSKIEGO. »Kurjer Poznański« otrzymał ze sfer kupieckich następujące wyjaśnienie: Już od kilku miesięcy władze niemieckie nie wydają zezwoleń na wywóz towarów z Niemiec do Polski. Mimo to zdarzają się wypadki, że kupcy polscy udają się do Niemiec celem poczynienia zakupów, nie zwracają uwagi na ten fakt przy zawieraniu kontraktów kupna i nie żądają uzależnienia zapłaty za towary od dostarczenia przez dostawców niemieckich pozwoleń na wywóz. Wynikają z tego dla polskich kupców poważne trudności, niejednokrotnie i znaczne straty materjalne. Zwraca się uwagę na powyższy stan i zaleca się kupcom polskim największą ostrożność przy transakcjach z kupcami niemieckimi.

STRAJK DRUKARZY W OBSZARZE SAARY. Strajk drukarzy w obszarze Saary rozszerza się. Do strajku przyłączyli się introligatorzy.

ZŁOTO NIEMIECKIE DLA FRANCJI. (East Expr.) Pisma francuskie donoszą, że do Paryża przybyło 6 lutego 24 ton złota niemieckiego. Złożono go w banku na rachunek komisji odszkodowań.

KOMUNIKACJA POCZTOWA MIĘDZY ŁOTWĄ A ROSJĄ sowiecką rozpocznie się w przyszłym tygodniu. Podpisanie umowy, dotyczącej komunikacji telegraficznej odroczono z tego powodu, ponieważ delegacja łotewska zażądała gwarancji w formie depozytu. Istnieje nadzieja, że wszelkie różnice w tej mierze będą usunięte i służba telegraficzna wkrótce się rozpocznie.

12-GODZINNY DZIEŃ PRACY W ROSJI. (East Express). W fabrykach sowieckich wprowadzono 12-godzinny dzień pracy.

ZNIŻKA CEN MĄKI W ANGLJI. (East Express). Rząd angielski zarządził nową zniżkę ceny mąki o 1 szyling na worku.

HIPERPRODUKCJA WĘGLA W AMERYCE. Z Nowego Yorku nadchodzą wiadomości, że z powodu braku zapotrzebowania na rynkach zagranicznych na węgiel amerykański, zbankrutowało wiele towarzystw węglowych, powstałych w czasie wojny. Powiększające się z tego powodu nagromadzone zapasy węgla, tworzą niebezpieczeństwo nawet dla dawno istniejących firm handlowych.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Panienka znajdzie umieszczenie z całem utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie. Wiadomość ul. Szujkiewicza 29, I p., 1 drzwi. 811 1 2

Poszukuję

panny biurowej, umiejącej biegle pisać na maszynie „Underwood". Ze stenografją mają pierwszeństwo. Oprócz płacy ulgi aprowizacyjne. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Biuro „Ruch" w Krakowie, ulica Szczepańska 9. 815 1 5

Urządzenie bankowe wraz z kasą oryginalną Wertheimera Nr 4, za cenę 180 tysięcy, sprzeda Biuro Jan Ropski, ulica Szewska 5. 812 1 3

Grzyby krynickie
Ryż 814 1 5
Powidła bośniackie
Śliwki „
Sardynki w oliwie
Śledzie łosos. w oliwie
„ holenderskie
„ „ maryn.
„ pocztowe angiels.
Ogórki znaimskie

poleca

Wojciech Olszewski
Kraków
Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

„Matura"

Kraków, ul. Grodzka 32, II p.

P. T. wojskowi, urzędnicy, oraz osoby z prowincji przygotowują się szybko i dokładnie do matury i egzaminów wstępnych zapomocą wykładów pisemnych, sporządzonych przez fachowych profesorów. Jedyna tego rodzaju instytucja w Polsce. Żądajcie bezpłatnych prospektów. 830 1 0

Masło miodowe

(80% cukru zawierające) w pakietach 1-kilogramowych oddam kupcom, konsumom, cukiernikom lub miodosytniom po cenie bardzo przystępnej.

Juljusz Spira
Kraków, ul. Zielona 19. Tel. 140. 830 1 3

Udzielam

lekcyj gry na skrzypcach i na fortepianie. Zgłoszenia: Aleja Mickiewicza l. 55. 319 3 3

Kursa prawnicze
„IUS"
Kraków, Rynek gł. l. 22.
System lekcyjowy i pisemny. 380 5 10

Hurtowna sprzedaż

fajek, cygarniczek po przystępnych cenach. **K. Voigt,** ul. Mikołajska 20. 582 2 2

Kalendarze

ścienne (tablicowe) i tygodniowe poleca, dopóki zapas starczy, **A. Zembrzycki,** magazyn papieru, **Kraków,** ul. Florjańska 9. Wysyłka na prowincję odwrotną pocztą. 625 2 5

Pracownia kapeluszy damskich
„ANTONINA"
Kraków, ul. Florjańska 13, I p., oficyna,.

poleca w wielkim wyborze kapelusze po cenach nader przystępnych. Przyjmuje wszelką robotę w zakres modniarstwa wchodzącą. 744 2 3

Kamienice

majątki, sklepy, ma do sprzedania konces. biuro pośrednictwa przy kupnie i sprzedaży sklepów, realności, wynajmu mieszkań, posiada przeszło 350 tablic do lepienia afiszy, dział spedycyjny we własnych wozach meblowych, suche składy we własnej kamienicy. Biuro po długoletniej działalności, cieszy się pełnem zaufaniem P. T. Klientów i mieści się tylko przy **ul. Szewskiej 5, telef. 2443,** pod firmą **Jan Ropski,** Dom dla handlu i przemysłu, i nie ma nic wspólnego z nowo otwartem biurem wynajmu mieszkań Władysława Ropskiego. 205 8 10

Dywany

obrazy, porcelanę, kryształy, meble antyczne i t. p. kupuje po najwyższych cenach

S. Katzner
Kraków, ul. Bracka 3. 564 5 10

Maszyn blacharskich

do wyrobu pudełek na pastę i puszek konserwowych poszukuję do nabycia. Zgłoszenia pod „**W. C. S.**" do Biura „Ruch", Kraków, ulica Szczepańska 9. 792 2 2

Włoch

zapłaci wszelką cenę za elegancki pokój z oddzielnem wejściem w śródmieściu. Zgłoszenia pod „**E. de L.**" do Biura „Ruch", ul. Szczepańska 9. 793 2 2

Aptekę lub droguerję

kupię lub wydzierżawię. Zgłoszenia: Droguerja w Złoczowie. 678 5 5

Rafinerja nafty w Małopolsce poszukuje zdolnego

destylatora.

Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" pod **A. D.** 773 2 3

Okazja.

Do sprzedania nowy garnitur mebli klubowych, kryty suknem, dwa oryginalne obrazy, dywan angielski strzyżony, garnitur frakowy. Oglądać można codziennie między godz. 3—5, ulica Batorego 1, wchód od podwórza, drzwi na prawo. 679 3 3

Majątku ziemskiego

średniego, w okolicach Krakowa lub zachodniej Galicji poszukuje się do kupna lub zamiany na kamienicę w Krakowie z komfortem i wolnem mieszkaniem. Wiadomość: kancelarja notarjalna w Brzesku. 756 2 2

Melasa

50 procent cukru, od której podatek monopolowy do celów aprowizacyjnych opłacony, w większych ilościach do sprzedania. — Zgłoszenia pod **Melasa 745** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 806 2 3

Używane flaszki

z wina, likierów i szampana kupuję w każdej ilości. Oferty z podaniem cen loco stacja przyjmuje **M. Tellerman,** Kraków, ul. św. Sebastjana 16. 770 2 3

Do sprzedania

2 żakiety czarne, wiosenne i kostjum popielaty, modny. — Ulica Grodzka 33, I p., ofic. 60 3 3

Wszelkie naprawy

okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1056 13 13

Najnowszy wynalazek.

Farba, natychmiastowe i stałe oczernienie brwi i rzęs. 6060

Polecam paniom parówkę i masaż twarzy, jako jedyny środek do osiągnięcia czystej i pięknej cery.

Zakład kosmetyczny Franc. Budziaszek, Kraków, ul. Grodzka 3.

Lekcje

w godzinach rannych i popołudniowych w zakresie szkół powszechnych, wydziałowych i seminarjum nauczycielskiego. — Zgłoszenia pod **Doświadczony pedagog** przyjmuje Administracja „N. Reformy". 610 5 0

W przeciągu

1 miesiąca

można wyjść za mąż lub się ożenić. Ogłoszenia przyjmuje jedyne w Polsce pismo „Fortuna". Redakcja: Kraków, Rynek gł. 11, I p. Filje: Lwów, Warszawa, Poznań, Chicago, New-York. 536

SPÓŁKA DLA OBROTU ARTYKUŁAMI TECHNICZNEMI

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
we Lwowie, ul. Kościuszki 8
dawniej S. BALK, Dom handlowy dla maszyn i artykułów technicznych
poleca ze składów:

Dział materjałowy: rury ołowiane, cynowe, żelazne, kute i lane, armatury do wody i pary, blachę cynkową, żelazną i ołowianą, mosiężną i miedzianą, druty metalowe, cynę angielską, ołów hutniczy, antymon, metal biały z zagwarantowaną zawartością cyny, cynk w płytkach i t. p.

Dział maszynowy: maszyny narzędziowe, motory, maszyny dla wszelkiego rodzaju przemysłu i rękodzieła, narzędzia ze stali, metali i t. p., pompki do piwa, kompletne aparaty do toczenia piwa i części składowe.

Reprezentacje: na Małopolskę: „METAL" we Lwowie, wyłączna sprzedaż rur ołowianych; „KORNBLUM i GEPNER", Warszawa (metale): „BLEIINDUSTRIE" Ska z ogr. odp. Czechy, Niemcy. 736 2 2

Posiadamy własną filję w Wiednin. Zakupno starych metali.

SKŁAD KOŁDER

K. SULIKOWSKIEGO
Kraków, ul. Grodzka L. 59
poleca 452 4 4
kołdry do wypraw ślubnych.

DOM TOWAROWY
HOJTASZ i WOŁKOWICZ

Kraków, ul. Podwale 5, telefon 3346

otworzył

dział dla pań

Wykonuje się płaszcze i kostjumy według najnowszych żurnali pod kierownictwem znakomitych fachowców. 450 2 2

Surowe skórki z lisów, kun i tchórzy

kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach

Skład futer Antoniego Trąbki Syn
Kraków, ulica Szewska 12. 32 16 20

SKŁAD NASION ZAGON KRAKÓW BASZTOWA 17

ma już na składzie w najlepszych jakościach 569 5 5

KONICZYNĘ wolną od kanianki — **BURAKI** pastewne

oraz **WSZELKIE NASIONA** ROLNE, WARZYWNE, KWIATOWE.

Prosimy żądać cennika na rok 1921.

RAZ SPRÓBUJ!!



a przekonasz się, że jest to **najlepsza i najtańsza** pasta do wszelkiego obuwia.

Fabryka chemiczna „CABALIN"
Spółka z ogranicz. odpow.
Kraków—Swoszowice.

Główne składy w Krakowie:
I. SINGER, ul. Grodzka 60,
794 1 2 **S. MONDERER, Rynek Kleparski.**

Odpadki szkła (czerepy)

białe, kupuje w każdej ilości i płaci najwyższe ceny

KRAJOWA HUTA SZKŁA
Kraków, ul. Pijarska 2. 696 2 2

Parowy wóz motorowy

firmy „Komarek-Janko", 760 mm odległość szyn, w stanie bardzo dobrym, jest natychmiast do sprzedania.

Dalej oferujemy:
2 kompletne hamulce (bremzy) „Vacuum Braeke",
40 m asfaltowych rur wodociągowych, 60 mm,
72 m rur gazowych, 80 mm do 116 mm.

Zgłoszenia do firmy: Kolej lokalna Chybie-Strumień w Strumieniu, Śląsk Cieszyński. 641 4 4

„TRANSPORT POLSKI" Spółka Akcyjna

w Warszawie, Aleje Jerozolimskie 84

podaje do wiadomości publicznej, że Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Spółki, odbyte dnia 30 listopada 1920 r., uchwaliło podwyższyć dotychczasowy kapitał zakładowy

10,000.000 Mk p.

czyli do wysokości

20,000.000 Mk p.

przez emisję nowych 20.000 sztuk akcyj po 500 Mk p. imiennej wartości na następujących warunkach:

1) Dotychczasowym akcjonarjuszom przyznaje się **prawo poboru** w ten sposób, **że na każde dwie stare akcje** pobrać mogą jedną **nową.**

2) Przy korzystaniu z prawa poboru należy przedłożyć kwity tymczasowe, względnie potwierdzenie kasowe, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich, że prawo poboru zostało wykonane.

3) Prawo poboru zgłoszone i wykonane być winno **najdalej do dnia 20 lutego 1921 r.** pod rygorem utraty tego prawa.

4) Kurs emisyjny nowych akcyj wynosi **500 Mk p.** dla dotychczasowych akcjonarjuszy, wykonujących prawo poboru, zaś **600 Mk p.** dla nowych akcjonarjuszy.

5) Przy zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę kupna wraz z 6% odsetkami od ceny kupna od dnia 1 stycznia 1921 r. do dnia zapłaty.

6) Zarząd zastrzega sobie prawo dokonania repartycji nowych zgłoszeń wedle swego swobodnego uznania.

7) Wydanie świadectw tymczasowych na nowe akcje nastąpi po zatwierdzeniu uchwały Walnego Zgromadzenia przez ministerstwo handlu i przemysłu oraz ministerstwo skarbu. W razie, gdyby to nie nastąpiło, wpłacone na akcje kwoty zwrócone zostaną wraz z 6% odsetkami od dnia wpłaty.

8) Na wypadek nieprzydzielenia akcyj, Zarząd zwróci wpłacone kwoty wraz z odsetkami w wysokości 3% od dnia wpłaty.

9) Nowe akcje uczestniczą w zyskach Spółki od **dnia 1 stycznia 1921 r.**

10) Zgłoszenia prawa poboru na nowe akcje przyjmują:

Zarząd Spółki akcyjnej „Transport Polski", Warszawa, Aleje Jerozolimskie 84;

Bank Małopolski S. A. w Krakowie, Rynek gł. 25, oraz jego Oddziały:
w Warszawie, ul. Marszałkowska 154,
w Tarnowie, ul. Krakowska 8.

Wkońcu zauważa się, że dotychczasowe nowe zgłoszenia pokrywają w zupełności emisję akcyj, wobec czego dalszych zgłoszeń przyjmować się nie będzie. 807 1 2

JARMARK NA ARTYKUŁY TECHNICZNE I BUDOWLANE

w połączeniu

z Ogólnym Jarmarkiem Lipskim

od 6-go do 12-go marca 1921 r.

NAJWIĘKSZY MIĘDZYNARODOWY RYNEK ZBYTU I ZAKUPU

Między innemi wystawione będą:

Maszyny i narzędzia wszelkiego rodzaju, środki lokomocji, maszyny rolnicze, silniki, maszyny i narzędzia dla odlewni, hut i górnictwa; armatury i drobne techniczne wyroby żelazne, wyroby druciane, porcelana techniczna; artykuły do instalacji wodociągów, kanalizacji, centralnego ogrzewania, odkurzania i oświetlenia; aparaty i przybory kinematograficzne, fotograficzne i optyczne; mechanika precyzyjna i narzędzia miernicze; materjały instalacyjne wszelkiego rodzaju. 824

Surowce i półfabrykaty dla przemysłu technicznego.

Wystawa maszyn narzędziowych, narzędzi i maszyn do obróbki drzewa Związku fabrykantów maszyn narzędziowych od 1-go do 20-go marca 1921 r.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE
ORAZ WSZELKICH INFORMACYJ UDZIELA
URZĄD JARMARKÓW LIPSKICH W LIPSKU
jak również przedstawiciel na Polskę
WŁADYSŁAW GLAZER
Warszawa, Aleje Jerozolimskie 55. Telef. 23055.

Zdolnego i samodzielnego

buchaltera bilansisty

do prowadzenia ksiąg — poszukuje fabryka w Krakowie.

Zgłoszenia, własnoręcznie pisane, z dokładnemi datami osobistemi, z terminem najrychlejszego wstąpienia i wymaganem wynagrodzeniem, wnosić należy do fabryki tutek **„Wisła", Kraków, ul. Długa 17.** — Reflektuje się na młodych ludzi. 710 2 3

Poszukiwana do kupna realność fabryczna

w Krakowie lub najbliższej okolicy, zdatna pod fabrykę chemiczną. Realności, posiadające własną instalację motorową, mają pierwszeństwo. Szczegółowe oferty tylko pisemne z podaniem położenia, wielkości i ceny uprasza się składać pod adresem: **Inżynier Gussich, Kraków, Hotel Francuski.** 750 2 2

Ogłoszenie.

Rada Nadzorcza zaprasza P. T. członków

Towarzystwa Kredytowego i oszczędności w Dubiecku

na

VII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się **we wtorek, dnia 15 lutego 1921 r.** o godzinie 11 przed południem w lokalu Towarzystwa — z następującym

porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Dyrekcji z czynności za czas od 1-go stycznia 1914 r. do 31-go grudnia 1920 r.
2) Sprawozdanie Rady Nadzorczej z wnioskiem udzielenia Dyrekcji absolutorjum z czynności za czas od 1-go stycznia 1914 r. do 31-go grudnia 1920 r.
3) Zatwierdzenie uchwały nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia z dnia 23-go września 1920 r., odnośnie do pozbycia realności; 823
4) Wnioski członków.

Zauważa się, że w razie braku kompletu, wymaganego na podstawie § 27 statutu, odbędzie się powtórnie Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godzinie 7-mej wieczór z tym samym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość obecnych członków prawomocnie obradować będzie.

Jerichem Betran sekretarz. — **Samuel Beck** przewodniczący.

R. Hoffmann

Fabryka pończoch i rękawiczek
w Łodzi, 703 2 3
ulica Kościuszki L. 3

poszukuje reprezentanta względnie wyłącznego odbiorcy na

zachodnią Małopolskę.

Starsza krawcowa

szyjąca dobrze dla pań i dzieci, poszukuje po domach zajęcia. — Ul. Garbarska l. 14, parter, front, pierwsze drzwi na prawo. 20 1 0

Absolwent Akademji eksportowej w Wiedniu, z praktyką biurową, ze znajomością języka polskiego i niemieckiego, przyjmie natychmiast odpowiednią posadę. „Korespondent" poste restante Kraków. 733 2 2

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13. — Rządca Drukarni J. K. Górski.